GŁOS huty Katowice

DWUTYGODNIK BUDOWNICZYCH

Nr 17 (38) Rok II Cena 1 zł

1—15 września 1975 r.

POSIEDZENIE KOMISJI RZĄDOWEJ

NA TERENIE BUDOWY Huty Katowice pod kierownictwem wicepremiera **Alojzego Karkoszki** i z udziałem ministra przemysłu ciężkiego **Włodzimierza Lejczaka**, odbyło się kolejne posiedzenie komisji rządowej d/s bieżącego i stałego nadzoru nad budową i rozruchem huty Katowice i inwestycji z nią związanych.

Po zapoznaniu się z postępem robót, komisja pozytywnie oceniła wysiłek załóg budowlanych. Poprawiła się dyscyplina i organizacja pracy, co znalazło odbicie w wynikach uzyskanych przez budowlanych w lipcu i sierpniu. Oceniając postęp pracy w ciągu 7 miesięcy br., komisja podjęła decyzje mające zapewnić dalsze usprawnienie procesu inwestycyjnego, a zwłaszcza odpowiednie przygotowanie placu budowy do robót w okresie zimowym oraz terminowość oddawania obiektów produkcyjnych. Podkreślono konieczność dalszego wzrostu wydajności i dyscypliny pracy, lepszego wykorzystania stale powiększającego się potencjału budowlanego. Zwrócono uwagę na konieczność przestrzegania terminów dostaw konstrukcji, urządzeń i aparatury przez producentów krajowych.

CIEPŁO dla budowy

To nowa rubryka, która na stałe wejdzie na łamy naszej gazety. Będziemy w niej przedstawiać obiekty, które kolejno przekazywane będą do eksploatacji. Kalendarze znajdujące się w poszczególnych punktach budowy przypominają, że do rozpoczęcia rozruchu pozostał rok i sześćdziesiąt dni. Jednak znacznie wcześniej trzeba uruchomić szereg obiektów pomocniczych. Jednym z nich jest kocioł wodny. W okresie nadchodzących jesiennych chłodów i zimy dostarczy on ciepła do wszystkich obiektów placu budowy zarówno produkcyjnych, administracyjnych jak i socjalnych. Rozpatrywana jest również koncepcja zasilania ciepłem z kotła WP 120 całego rejonu zaplecza techniczno-produkcyjnego zlokalizowanego poza obrębem głównego placu budowy. Rozpalenie kotła ma nastąpić za 60 dni, czyli 31 października br. Pozwoli to na zachowanie ciągłości prac budowlano-montażowych i wykończeniowych.

Kocioł wodny wchodzi w skład obiektów rejonu ciepłowni, której kompleksowym wykonawcą jest przedsiębiorstwo Energoprzem. Stanowi on zaledwie część zabudowy ogromnego budynku głównego ciepłowni.

NIE TYLKO KOCIOŁ

Dla uruchomienia kotła niezbędne jest zakończenie budowy całego zespołu obiektów towarzyszących. Należą do nich: budynek nawęglania z dużym placem składowym, transporterami węgla i instalacjami, stacja preparowania wody. Z kotłem współpracują także stacje wysyłkowe, zbiorniki retencyjne, obiekty odżużlania z pompownią, instalacje odpylania, zbiorniki żużla, kanały spalin i czteroprzewodowy komin. Wykonanie wymienionych obiektów oznacza zmniejszenie zakresu robót roku przyszłego, gdyż cały kompleks obiektów niezbędnych dla pracy kotła wodnego obsługiwał będzie także kotły parowe, które w przyszłości wraz z turbozespołami będą głównymi mediami cieplnymi. Kanał wodny służyć będzie do podwyższania temperatury czynnika grzewczego w okresach, gdy temperatury zewnętrzne wahać się będą w granicach od minus 15 do minus 20 stopni Celsjusza.

WSPÓŁPRACUJĄ NAJLEPSI FACHOWCY

Do realizacji skomplikowanych zadań przy wznoszeniu obiektów rejonu ciepłowni przystąpiło kilkanaście specjalistycznych przedsiębiorstw, cieszących się doskonałą opinią zarówno w kraju jak i za granicą. Nastąpił ścisły podział zadań. Energomontaż Południe przystąpił do wykonywania części mechanicznej kot-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Przed finiszem

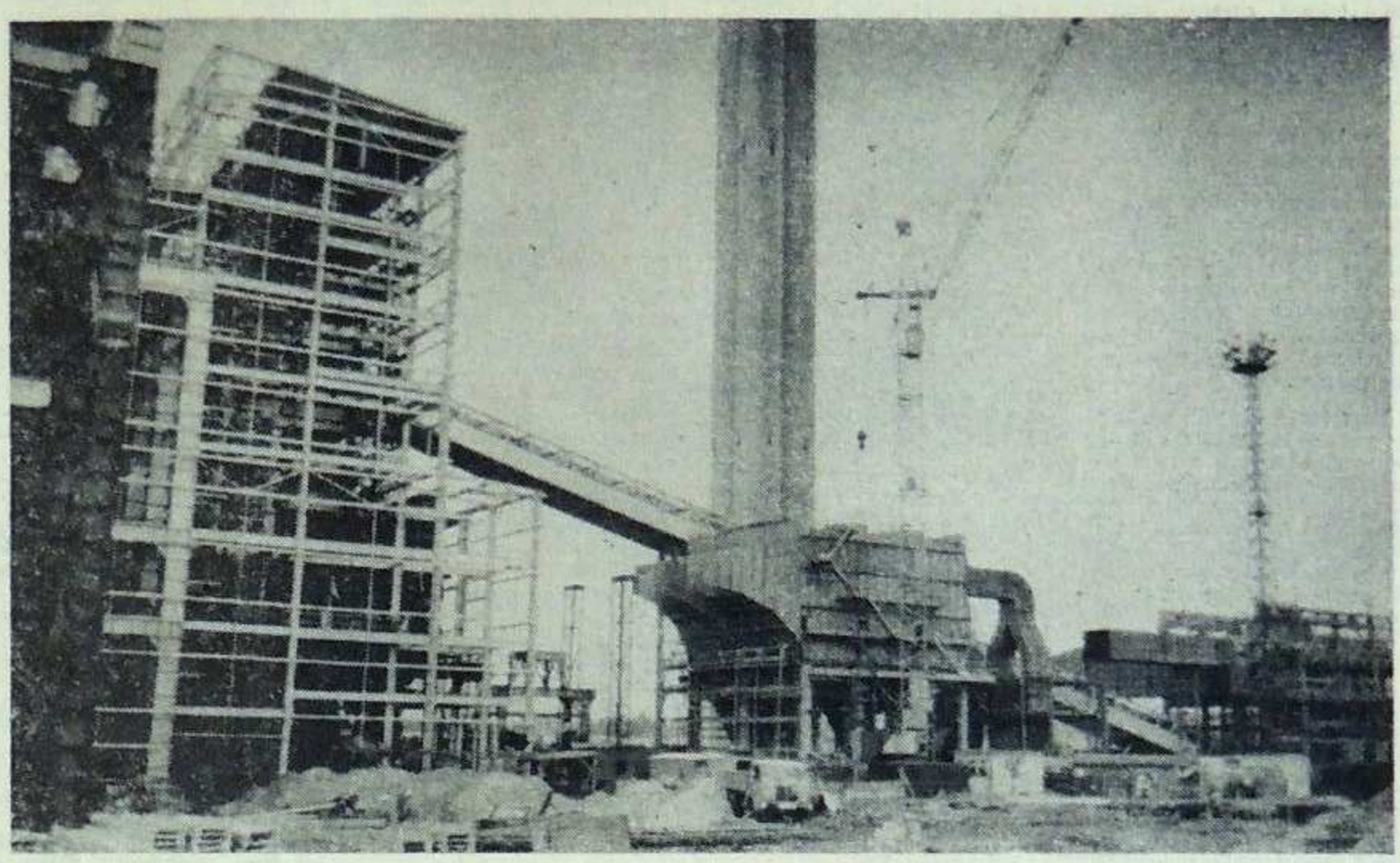

Główny budynek, w którym trwa montaż kotła wodnego. Zdj. J. Sapa

W trosce o zdrowie załóg

Zagadnienie to od początku budowy Huty występuje jako jedno z ważnych problemów socjalnych — warunkujące między innymi w dużym stopniu terminowe wykonanie założonych planów produkcyjnych. Bo przecież tylko zdrowa załoga otoczona należytą opieką lekarską i systematycznie prowadzona profilaktyka ma bardzo duży wpływ na zdrowotność i samopoczucie ludzi zatrudnionych przy realizacji cyklu założeń inwestycyjnych.

Kiedy w roku 1972 organizowano Przychodnię Zdrowia na głównym placu budowy wówczas już stwierdzono, że jest to prowizorka, która niemoże funkcjonować sprawnie na dłuższy okres czasu i że natychmiast należy przystąpić do poprawy warunków pracy ludzi czuwających i dbających o zdrowie załogi. Wówczas załoga budowniczych liczyła tylko kilka tysięcy ludzi — a dzisiaj?

Generalna Dyrekcja Budowy Huty Katowice przy współudziale Związkowej Rady Koordynacyjnej dokonała szczegółowej analizy stanu posiadania na odcinku opieki zdrowotnej załóg i bilans wypadł bardzo negatywnie. Mimo, że otwarto kilka mniejszych placówek na placu budowy a w osiedlach powiększono ilość personelu fachowego i wprowadzono szereg innych usprawnień — to jednak zasadnicze problemy nurtujące służbę zdrowia nie zostały rozwiązane.

Warunki w jakich przyjmują pacjentów lekarze nie odpowiadają żadnym normom ustalonym w tym zakresie. Straszna „ciżba" w przychodni i zaduch na korytarzach powodują, że nawet zdrowi ludzie udający się tylko na badanie powracają niejednokrotnie do domów z gorączką lub bólem głowy. Także badania wstępne dla nowo podejmujących pracę trwają kilka dni, które muszą przestać w dusznej poczekalni.

Przecież załogi przedsiębiorstw budowlanych i inwestor liczą już blisko 30 tys. a ilość ta będzie jeszcze systematycznie wzrastała — natomiast pomieszczenia przychodni nie uległy powiększeniu.

Wiele zorganizowano już w tej sprawie narad i spotkań, zapisano całe sterty papieru na polecenia, nakazy, ustalenia i prośby — jednak z obecnego stanu posiadania wynika, że nic one nie pomogły bądź poprawiły sytuację tylko w minimalnym zakresie.

W miesiącu czerwcu br. Wydział Socjalno- Bytowy Generalnej Dyrekcji Budowy Huty Katowice, powołał komisję składającą się ze specjalistów oraz przedstawicieli odpowiedzialnych za działalność służby zdrowia, która opracowała projekt programu w zakresie opieki zdrowotnej dla załóg. Projekt ten po wnikliwej analizie został zatwierdzony przez Podsekretarza Stanu w MB i PMB generalnego dyrektora Budowy Huty Katowice tow. R. Kozakie-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

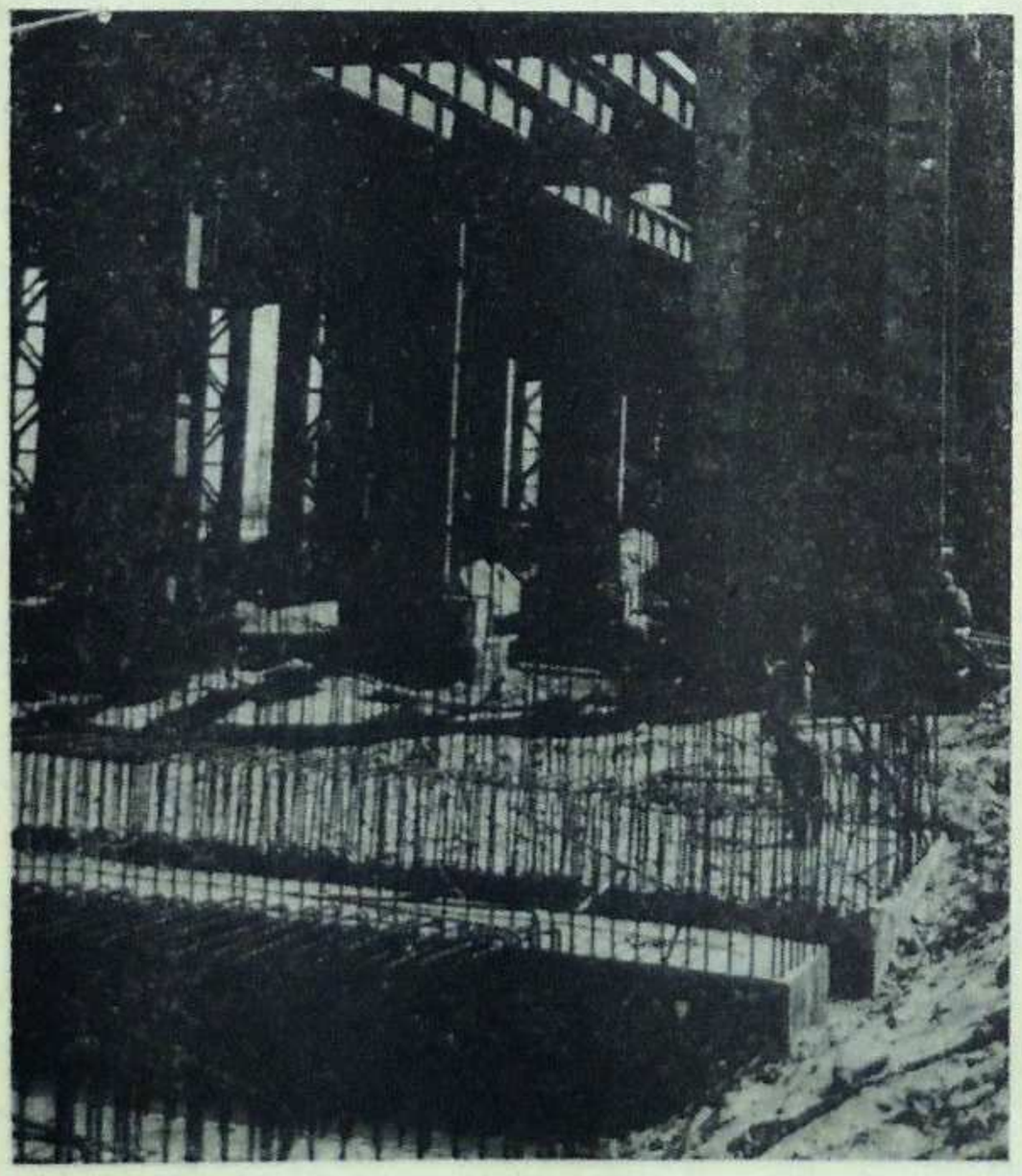

Zbrojenie potężnych stóp fundamentowych pod kolejne konstrukcje hali kadzi stalowni konwertorowej.

Dla kogo festyny?

Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych przy współudziale Wydziału Kultury miasta Sosnowca, Związkowej Rady Koordynacyjnej i Generalnej Dyrekcji Budowy już po raz drugi przygotowało szeroki i ciekawy program sportowo-rekreacyjno-rozrywkowy w okresie wolnych dni sobotnio-niedzielnych.

Obie te imprezy zorganizowane zostały w Ośrodku Wypoczynkowym kopalni „Kazimierz-Juliusz" i cieszyły się dużą popularnością, na co wskazują ilości uczestników zawodów, konkursów i innych bardzo atrakcyjnych sprawdzianów rekreacyjno-rozrywkowych.

Bardzo chętnie kierownictwo kopalni oraz władze miasta Sosnowca podtrzymują tę formę współpracy z aktywem budowy huty, która daje nadspodziewane wyniki.

Pierwsze imprezy odbywające się w dniach 8—10 sierpnia miały nieco mniejszy zasięg. Natomiast imprezy w dniach 24 i 25 sierpnia pobiły wszelkie rekordy, a mieszkańcy Kazimierza Górniczego stwierdzili, że takiego nawału rozrywki na ośrodku jeszcze nie widziano.

Ośrodek w Kazimierzu Górniczym ma wszelkie dane ku temu, aby nazwano go uniwersalnym. Każdy uczestnik festynu znajdzie zajęcie, które będzie go interesowało.

- Jest basen na którym można pływać i zdobywać karty pływackie.
- Jest akwen wodny gdzie można pływać kajakami, rowerami wodnymi i łowić ryby.
- Są boiska sportowe do wszystkich niemal dyscyplin masowo uprawianych przez społeczeństwo.
- Jest muszla koncertowa, gdzie występują zespoły artystyczne i orkiestry dęte. W godzinach wieczornych amfiteatr wykorzystany jest na wyświetlanie filmów, a pobliskie tereny na polańcówki organizowane w ramach dyskotek.
- Jest jeszcze wiele innych miejsc i urządzeń w ośrodku, których nie sposób wyliczyć. A najważniejsze jest to, że ośrodek otoczony jest lasem. Uczestnicy festynów zmęczeni zawodami i imprezami mogą odpocząć w głębi lasu, względnie pójść na kawę do kawiarenki, która stanowi część składową ośrodka.

W dniu odbywających się festynów Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sosnowcu zaopatruje uczestników w napoje chłodzące, cukiernicze i inne towary, a nawet gorące dania barowe jak: grochówka czy kiełbasa.

Obserwując oba te festyny z zachwytem muszę wyrazić się o organizatorach a szczególnie o instruktorach kulturalno-oświatowych i sportowych zatrudnionych w PUS, którzy pod okiem kierownika działu sportu i turystyki B. Majchrzaka i specjalisty do spraw wypoczynku Generalnej Dyrekcji „wychodzili z siebie" aby dać godziwą rozrywkę uczestnikom festynu.

Przy dokonywaniu powyższych stwierdzeń nasuwa się jednak pytanie — czy aby wysiłki tych ludzi nie idą na marne?

Całe rzesze ludzi uczestniczyły w festynach, ale tylko bardzo mała ilość tych, którzy pracują na budowie Huty Katowice.

Mimo wszechstronnej agitacji i reklamy ze strony instancji związkowej, ZMS oraz Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych, które prowadzi ten odcinek działalności rezultaty są bardzo mierne. **Uważamy, że ta forma rozrywki i wypoczynku szczególnie powinna być popularyzowana wśród załóg budujących hutę, które po ciężkiej pracy mogą zregenerować swoje siły w ośrodku usytuowanym blisko terenów budującej się huty. Przy tego rodzaju działalności rekreacyjno-wypoczynkowej odpadają męczące jazdy autobusami w odległe od budowy tereny kraju.**

AG

WOKÓŁ BUDOWY • WOKÓŁ BUDOWY • WOKÓŁ BUDOWY

RACJE po obu stronach?

Często na naszych łamach poddajemy krytyce ujemne zjawiska zaobserwowane na placu budowy. Nie tylko dziennikarze chodzą, obserwują i wskazują na nieprawidłowości, których — nie ma co ukrywać — występuje jeszcze sporo. Publikacjami takimi chcemy pomóc wszystkim tym, którym dobro ludzi pracujących przy budowie huty leży głęboko na sercu.

Są jednak sprawy, które z reguły sygnalizują nam czytelnicy. Dotyczą one spraw związanych z działalnością stołówek i ludzi tam zatrudnionych. Sygnały czytelników zawsze traktujemy poważnie, gdyż są oni autentycznymi uczestnikami niepokojących zjawisk, które każe im się przeżywać i na które każe im się patrzeć.

Dwa takie sygnały posłużyły nam do napisania krótkich notatek. Pierwsza z nich dotyczyła niewłaściwej pracy stołówki i zatytułowana została „Dziewiątka najgorsza" Druga natomiast „Nie będzie zupy, bo..." dotyczyła skandalicznego — jak pisaliśmy — zachowania się kierownika stołówki ob. L.

I oto, w odpowiedzi na krytykę prasową, Oddział Zaopatrzenia Górniczego w Sosnowcu, przesłał nam dwa pisma wyjaśniające. Przytaczamy je niemal w całości. Najpierw pismo nr 1.

„W związku z notatką prasową zamieszczoną w „Głosie" pt. „Dziewiątka najgorsza" uprzejmie informujemy, że biorąc pod uwagę treść notatki i sugestie konsumentów, wszczęto wnikliwą analizę efektów pracy personelu stołówki. W związku z tym, przeprowadzono niezwłocznie, o pełnej tematyce, kontrole, w zakresie których sprawdzono:

analizę produkcji systemem laboratoryjnym i degustacyjnym;

gramaturę wydawanych potraw;

stan sanitarno - porządkowy we wszystkich pomieszczeniach stołówki.

Odnośnie wyżej wymienionych nie stwierdzono odchyleń. Ponadto, o podobnej tematyce przeprowadzono kontrolę tej stołówki przez przedstawicieli PUS-u, również nie stwierdzając nieprawidłowości.

Niemniej jednak, w związku ze skargami opisanymi w notatce, wzmożono częstotliwość kontroli i wizytacji w stołówce. Zwrócono również uwagę kierowniczce stołówki o obowiązku rzetelnego i sumiennego wykonywania powierzonych prac, zgodnie z wymogami działalności stołówkowej — dla dobra konsumenta.

Poza tym oddelegowano do stołówki technologa żywienia zbiorowego z pododdziału OZG na terenie Huty Katowice, któremu polecono udzielać bieżącego instruktażu produkcyjnego i dopilnować prawidłowej działalności stołówki pod względem czystości i estetyki oraz jakości produkowanych posiłków w tym: wagi porcji, smakowości i kaloryczności. Wobec powyższego sądzimy, że podobne zarzuty nie powtórzą się".

Koniec pisma to już komplementy pod naszym adresem za umieszczenie słusznych uwag i przedłożenie cennych propozycji.

I pismo nr 2.

„W odpowiedzi na artykuł umieszczony w „Głosie" pt. „Nie będzie zupy, bo..." wyjaśniamy, że nie jesteśmy w stanie wyciągnąć konsekwencji służbowych w stosunku do ob. L.

Wobec poważnych i drastycznych zarzutów przeprowadzono dochodzenie i wywiad środowiskowy w sprawie ob. L. Na okoliczność tę pobrano pisemne oświadczenia od osób pracujących z ob. L. od czasu powstania stołówki.

Osiemnaście osób obecnych w stołówce stwierdziło, że jest pracownikiem koleżeńskim, lubianym i dobrym fachowcem. Nigdy nie odnosi się do nikogo arogancko, ani też nigdy nie był w stanie zamroczenia alkoholowego. To samo potwierdził w oddzielnym oświadczeniu pracownik kotłowni, zaprzeczając poważnym oskarżeniom, jakoby w kotłowni odbywała się produkcja bimbru. Zgadza się to, że ob. L. chodzi do kotłowni, ale w celu regulowania pary, której właściwe ciśnienie decyduje o tempie produkcji.

Pozytywnej opinii udzielili również przedstawiciele Budostalu-1, którzy są codziennymi konsumentami w tej stołówce.

W aktach personalnych ob. L. zatrudnionego w OZG od roku, nie znajduje się żadne upomnienie.

Opierając się na zebranych materiałach, wypada przypuszczać, że zarzuty stawiane ob. L. są niesłuszne".

Czytając te pisma, odnosi się wrażenie, że w zasadzie niepotrzebnie trudziliśmy się, bo wszystko to okazało się nieprawdą. W stołówkach panuje idealna obsługa, serwowane nam dania są znakomite, nikt w stołówkach się nie awanturuje i nikt nie rzuca garnkami i nie używa przy tym obraźliwych słów.

Mamy wielki szacunek dla słowa pisanego i dlatego wierzymy dyrekcji OZG w Sosnowcu, że wszystko to co „w pismach stoi" jest prawdą. Szkopuł polega tylko na tym, że my również jesteśmy w posiadaniu innych pism, które potwierdzają co innego. Gdy dwóch mówi to samo, nie zna czy to samo.

PS. W chwili gdy kończyłem tę pozycję, w redakcji zjawił się kolejny interesant z czymś, co tylko przy dużej wyobraźni można nazwać pożywieniem. Widocznie znowu zawiodła analiza produkcji systemem laboratoryjnym, degustacyjnym, gramatura, armatura, kontrola i kontrola kontroli. Kotlet był niejadalny.

Wysoka ocena

W dniu 18.VIII. br. Związkowa Rada Koordynacyjna gościła na budowie Huty Katowice przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego — **Tadeusza Pyzika.** Przed południem gość odbył krótkie spotkanie z kierownictwem polityczno-gospodarczym i związkowym budowy a następnie w towarzystwie przewodniczącego ZRK — **Grzegorza Milewskiego,** dyrektorów generalnej dyrekcji: **Jana Dymarskiego** i **Stefana Koźmińskiego** oraz dyrektora Budostalu-4 — **Zygmunta Adlera** udał się na zwiedzanie terenu budowy. W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie przewodniczącego ZG z 70-osobową grupą aktywu związkowego, któremu przewodniczył Grzegorz Milewski. Rzeczowa dyskusja prowadzona podczas spotkania pozwoliła na zapoznanie gościa z osiągnięciami ruchu związkowego na budowie huty oraz zorientowanie w trudnościach na jakie napotyka aktyw.

W zakończeniu spotkania zabrał głos Tadeusz Pyzik, który w swym wystąpieniu poruszył najistotniejsze problemy nurtujące załogi budujące hutniczy kombinat. Mówił m. in. o sprawach związanych z budownictwem mieszkaniowym i warunkami zamieszkania ludzi w Zespołach Hoteli Pracowniczych. Dużo uwagi poświęcił kulturze i oświacie oraz wychowywaniu i zapewnieniu rozrywki po pracy. Wskazał na konieczność stałej poprawy warunków pracy, bezpieczeństwa pracy i podnoszenia poziomu opieki zdrowotnej. W końcowym fragmencie swego przemówienia przewodniczący ZG bardzo wysoko ocenił dotychczasową pracę Związkowej Rady Koordynacyjnej i wszystkich ogniw związkowych placu budowy.

„Stefanem Batorym" do Leningradu

Rada Zakładowa Budostalu-4 do końca września przyjmuje zgłoszenia chętnych na wycieczki zagraniczne. Pierwszą ofertą jest atrakcyjny siedmiodniowy rejs M/S „Stefanem Batorym" do Tallinna i Leningradu. Rejs odbędzie się w październiku.

Pracownicy, którzy chcą spędzić sylwestrową noc w stolicach NRD lub WRL już teraz muszą się zgłaszać na listę kandydatów. Za pośrednictwem Sport-Touristu będą oni mogli wyjechać na tydzień do Berlina lub Budapesztu.

(elb)

Nagrody czekają

Wrzesień to miesiąc jesiennego turnieju sportowego organizowanego przez Zakładową Radę Kultury Fizycznej i Turystyki Budostalu-4. W zawodach eliminacyjnych na szczeblu zarządów przedsiębiorstwa i poszczególnych budów mogą uczestniczyć wszyscy pracownicy B-4 wraz z członkami najbliższej rodziny pod warunkiem, że nie są czynnymi zawodnikami, zarejestrowanymi w Polskich Związkach Sportowych. W rozgrywkach na szczeblu przedsiębiorstwa biorą udział reprezentacje zarządu B-4, zarządów budów i OHP.

Turniej rozpoczyna się 14 września zawodami pływackimi, które zostaną przeprowadzone o godz. 10 na basenie krytym KS Górnik w Zagórzu. Konkurencje halowe odbędą się dnia 21 września w hali sportowej PUS w Gołonogu. Zawody przebiegać będą w następujących dyscyplinach: piłka siatkowa kobiet i mężczyzn, piłka nożna, piłka ręczna kobiet, kometka kobiet i mężczyzn, przeciąganie liny, podnoszenie odważnika, sztafeta drużynowa mieszana. Na starcie staną także dyrektorzy do czwórboju szefów. Indywidualnie systemem pucharowym rozegrane zostaną zawody w tenisa stołowego, szachy i warcaby. Wszystkie konkurencje będą punktowane, suma łącznie zdobytych punktów decyduje o miejscu reprezentacji danego zarządu.

Zwycięzca otrzyma na własność puchar ufundowany przez dyrekcję Budostalu-4, zaś laureaci poszczególnych konkurencji drużynowych i indywidualnych — dyplomy i upominki. Przewidziane są również nagrody rzeczowe fundowane przez Radę Zakładową dla najlepszego sportowca turnieju i najlepszej drużyny.

Podczas turnieju wyłoniona zostanie także drużyna, która reprezentować będzie Budostal-4 na spartakiadzie zjednoczenia organizowanej z okazji „Dnia Budowlanych".

(elb)

ORZ w nowym składzie

Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziałowej Rady Zakładowej działającej przy dyrekcji Budostalu — 4. Przewodniczącym nowej ORZ został **Tadeusz Mrzygłód;** sekretarzem — mgr **Alfons Ruczyński.** Funkcję wiceprzewodniczącego powierzono **mgr Józefowi Mirosławskiemu.** Do plenum ORZ weszli przedstawiciele generalnej dyrekcji, Zarządu Sieci Międzywydziałowych, Straży Przemysłowej i pracowni projektowej.

Z siedmiu do jedenastu osób powiększono skład plenum ORZ poszczególnych zarządów. Każdy członek plenum otrzymał ściśle określone zadania, w zakresie spraw, którymi będzie się zajmował.

Podczas zebrania pozytywnie oceniono pracę dotychczasowej rady. Serdeczne podziękowanie za duży wkład pracy jaki wnieśli członkowie pierwszej organizacji związkowej placu budowy otrzymali: były jej przewodniczący — inż. **Władysław Nykiel** i sekretarz — inż. **Eugeniusz Jańczyk.** Z pełnym zaangażowaniem i oddaniem pełnili oni społecznie funkcje rzeczników załogi.

W trakcie ożywionej dyskusji poruszono szereg istotnych spraw dotyczących sfery socjalno-bytowej. Uchwałą zebrania wnioski i postulaty stawiane przez załogę zatwierdzone zostały do realizacji.

(elb)

Przybywa kiosków

Wiele uwagi poświęca Generalna Dyrekcja Budowy Huty Katowice i Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych problemom poprawy wyżywienia i zaopatrzenia załóg budowlanych w podstawowe artykuły spożywcze. Dotyczy to kiosków, bufetów i stoisk zlokalizowanych bezpośrednio w różnych punktach głównego placu budowy.

W okresie letnim szczególną uwagę poświęcono prawidłowemu zaopatrzeniu placu budowy w napoje chłodzące, które cieszyły się wielkim powodzeniem wśród braci budowlanej. Właśnie kioski zlokalizowane w pobliżu miejsc o największej koncentracji robót — spełniły swoje zadanie, gdyż robotnicy nie potrzebowali marnować swojego cennego czasu na uciążliwe poszukiwanie napojów chłodzących.

O celowości sytuowania kiosków w punktach największej koncentracji ludzi najlepiej świadczy zadowolenie kolektywów budowlano-montażowych — dla przykładu Budostalu - 1. które realizują napięte zadania produkcyjne w rejonie wielkiego pieca.

Warto dodać, iż działalność handlowa na terenie budowy prowadzi Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Ząbkowicach — Leśnitu, Oddział Zaopatrzenia Górniczego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Sosnowcu oraz Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych. W ich gestii znajduje się 21 sklepów i kiosków.

W związku ze stałym wzrostem załogi, przewiduje się uruchomienie w III kwartale br. dalszych 10 kiosków, które mają być wyposażone między innymi w urządzenia chłodnicze oraz rożen do pieczenia kurczaków.

(JS)

Zdjęcie: **Józef Sapa**

UDANE WCZASY

Lato zbliża się ku końcowi a wraz z nim sezon urlopowy. Wprawdzie podsumowanie akcji letniej odbędzie się dopiero w połowie września ale już dziś pragniemy przekazać czytelnikom garść refleksji. Jak wypoczywali pracownicy Budostalu-4? Wszyscy wrócili z nowym zapasem sił, wypoczęci, zadowoleni i opaleni, bo pogoda zarówno w górach jak i nad morzem dopisywała znakomicie. Ogromną popularnością cieszył się zakładowy ośrodek we Władysławowie — Cetniewie.

— Wczasy pełne były atrakcji, dosłownie nie było miejsca na nudę. Kwatery, w których mieszkaliśmy ładnie wyposażone, posiłki smaczne i urozmaicone — mówi pracownik ZBKS **Antoni Zander.** — Zwiedziliśmy Gdańsk, Gdynię i Sopot. Uczestniczyliśmy w niecodziennej imprezie jaką są Targi Dominikańskie. W programie nie zabrakło takich punktów jak zwiedzanie statków „Burza" i „Stefan Batory", Obejrzeliśmy Port Północny, pirs węglowy i estakadę ropy. Byliśmy na latarni morskiej w Rozewiu. Miłośnicy sportów wodnych mieli nie lada okazję — mogli podziwiać zmagania naszych najlepszych żeglarzy podczas żeglarskich mistrzostw Polski. Uczestnikom turnusu zapewniono wspaniałe warunki do uprawiania sportu udostępniając im urządzenia Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie. Dla maluchów zorganizowano w Domu Rybaka we Władysławowie zabawę taneczną połączoną z konkursami. Każdego wieczoru przy dźwiękach muzyki mogli bawić się ich rodzice. Słowem wczasy bardzo udane i pozostawiły miłe wspomnienia.

(elb)

Pracujmy bezpieczniej!

Odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Rady Zakładowej Budostalu-4. Podczas obrad przeprowadzono analizę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy na naszej budowie, omówiono również przyczyny powstawania wypadków i eliminowania ich. Druga część obrad poświęcona była gospodarowaniu zakładowym funduszem mieszkaniowym. Dokonano rozdziału środków i analizy wykorzystania funduszu mieszkaniowego.

Pomagali przy żniwach

Przez dwa dni ZMS-owcy z Przedsiębiorstwa Konstrukcyjno-Montażowego pomagali w pracach żniwnych rolnikom z PGR w Kamieńcu. M. in. załadowali i rozładowali oni 34 przyczepy ciągnikowe, układając w sterty grube bele słomy.

Podjęcie użytecznej pracy w chwili, kiedy każdy kłos liczył się na wagę złota, wydaje dobre świadectwo młodym z PKM.

Wyjazd do Kamieńca wykorzystano również do dyskusji na temat rozwijania w PKM nowych form zagospodarowania czasu wolnego po pracy. Zrodziło się kilka pomysłów, które będą realizowane w najbliższym czasie.

AS

Nowa rada

Przy Oddziale Zaopatrzenia Materiałowego i Oddziale Spedycji Kolejowej Budostalu-4 powołano nową Oddziałową Radę Zakładową. Jej przewodniczącym został **Jacek Kostecki.** Funkcję sekretarza pełnić będzie **Wiktor Kowalski.**

Ostatni raz starą trasą

Sobotnio-niedzielne wycieczki połączone ze spływem przełomem Dunajca organizuje Zakładowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki Budostalu — 4. Odbędą się one w terminach: 6 — 7, 13 — 14 i 20 — 21 września oraz 4 — 5 i 11 — 12 października. Uczestnicy mają zapewniony przejazd osi nobusem, nocleg i wyżywienie. Przygotowano bardzo ciekawy program, który przewiduje m. in. udział w imprezie folklorystycznej, spływ Dunajcem od Czorsztyna do Szczawnicy i zwiedzanie uzdrowiska. Warto dodać, że stara trasa spływu czynna jest tylko do końca bieżącego roku, w przyszłym jej przebieg zostanie zmieniony.

Pracownicy Budostalu — 4 pokrywają wyłącznie koszt wyżywienia (ok. 100 zł), pozostałe koszty ponosi przedsiębiorstwo. Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona (25 osób na każdy wyjazd) należy wcześniej dokonywać rezerwacji miejsc. Szczegółowy program wycieczek znajduje się w działach socjalnych B-4 i zarządów budów. Również działy socjalne przyjmują zapisy. (elb)

Placówka ORMO w Zagórzu

W Zagórzu, w hotelach pracowniczych, zorganizowano placówkę ORMO. Jej komendantem wybrany został **Wojciech Pabjan** — specjalista do spraw umów i organizacji Rejonu 6 Huty Katowice, a jego zastępcą **Stanisław Bryliński** — mistrz w dziale administracyjno-gospodarczym. Placówka otrzyma połączenie telefoniczne z kopalnią „Czerwone Zagłębie".

W budynku nr 20 przeznaczono dwa pomieszczenia na świetlicę i dyżurkę.

Z tej okazji w hotelach pracowniczych odbyło się zebranie członków ORMO, na którym omówiono zadania tej placówki i nakreślono program działania na najbliższe miesiące.

HenKa

Brawurowa lekkomyślność

Dzień 2 sierpnia br. był wyjątkowo pechowy dla kierowców Transbudu — Nowa Huta.

W godzinach nocnych na drodze Łosień — Ząbkowice zderzyły się dwa samochody marki „Steyr", a w godzinach południowych na ul. Tworzeń samochód marki „Steyr" zderzył się z samochodem marki „Żuk". Wielkie straty materialne, obrażenia ciała i zagrożenie dla życia uczestników wypadków.

Jakie są tego przyczyny? Między innymi brawurowa jazda, lekkomyślność, nieprzestrzeganie przepisów drogowych ,a czasem wręcz ich łamanie (dosłownie niszczenie i usuwanie znaków drogowych). Efekty takiego postępowania kierowców są widoczne w postaci częstych wypadków drogowych na budowie huty.

Niewłaściwe zachowanie się kierowców, brak poszanowania mienia społecznego, przyczyny wypadków, zagadnienie dyscypliny i sprawnej organizacji pracy oraz zarządzania, to problemy ostatniej narady zwołanej z inicjatywy dąbrowskiej prokuratury. Narada odbyła się w Transbudzie Nowa Huta (plac budowy) w dniu 14 sierpnia br. z udziałem kierownictwa przedsiębiorstwa, przedstawicieli prokuratury i Milicji Obywatelskiej oraz społecznej inspekcji drogowej.

GŁOS HUTY KATOWICE — dwutygodnik budowniczych. Redaguje zespół. Wydawca: PBP Budostal — 4. Adres Redakcji: 41-303 Dąbrowa Górnicza, główny plac budowy Huty Katowice, Dom Organizacji Społecznych. Telefon nr 62-22-56 wewn. 133. Druk: PZG RSW „Prasa — Książka — Ruch", 40-083 Katowice, Liebknechta 22. Nr zam. 3231/75. T-14

Wpajać nawyk bezpiecznej pracy

Na kolejnym posiedzeniu Egzekutywa KB PZPR pod przewodnictwem I sekretarza WALDEMARA KOWALSKIEGO przeanalizowała stan bezpieczeństwa i higieny pracy na placu budowy. Ocenie poddano pierwsze półrocze br. zawarte w informacji Związkowej Rady Koordynacyjnej.

Miernikiem oceny warunków bhp, a tym samym stanu wypadkowości, są wskaźniki zarówno częstotliwości jak i tzw. kategorii ciężkości wypadków. Analiza wykazała, że w pierwszym półroczu br., w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, nastąpiła pod tym względem znaczna poprawa.

Niemniej jednak sytuacja w dziedzinie bhp nie jest taka, która pozwalałaby na samouspokojenie. Analizując stan bhp dochodzi się do wniosku, że wiele zaistniałych wypadków można by uniknąć, gdyby zostały spełnione podstawowe warunki, które określają zachowanie się i postawę pracowników na trudnym przecież placu budowy. Oczywiście sprawa jest złożona i niełatwa, ale tam, gdzie wchodzi w grę zdrowie i życie ludzkie nie może być żadnych hamulców przy wcielaniu do praktyki postanowień, zaleceń i nakazów inspekcji pracy.

Jak wynika z danych najczęstszymi przyczynami wypadków jest wadliwa organizacja pracy, brak przeszkolenia oraz odpowiedniego nadzoru bhp, a także niewłaściwe utrzymanie stanowisk pracy. Jak np. wytłumaczyć zjawisko, że spotyka się i takie twierdzenia, że niektórzy pracownicy nie mają dostatecznych kwalifikacji do wykonywania danego zajęcia, a dozór techniczny wykazuje często nieznajomość podstawowych zasad i przepisów bhp? Przy kierowaniu pracownika do pracy nie sprawdza się jego kwalifikacji oraz nie informuje o istotnych zagrożeniach, na które powinien być przygotowany. Szkolenie wstępne w zakresie bhp w większości przypadków traktowane jest w sposób formalny i pracownicy niewiele z niego korzystają. Niedbalstwo i lekkomyślność — to dalsze przyczyny wypadków, tym bardziej groźne, że pracownik tendencyjnie i z całą świadomością lekceważy niebezpieczeństwo.

Sygnalizujemy te zjawiska — właśnie zjawiska, a nie fakty — dlatego, że leżą one w sferze ludzkiej, a więc i w możliwościach ludzi. My sami możemy zadecydować, żeby wypadki niepotrzebne i możliwe do uniknięcia, wyeliminować z naszej pracy na placu budowy. Ale aby tak się stało, trzeba podjąć niezbędne działania organizacyjne, zapobiegawcze i uświadamiające. Trzeba wpajać w ludzi nawyk bezpiecznej pracy, pouczać, ostrzegać, a tam gdzie granice reguł są łamane wyciągać surowe konsekwencje. Każdy pracownik podejmujący pracę musi zawsze i w każdych okolicznościach pamiętać, że jutro znowu musi do niej powrócić. Zdrowy i cały.

Tym właśnie problemom podporządkowany został program działania Związkowej Rady Koordynacyjnej na placu budowy Huty Katowice. Obejmuje on wiele istotnych spraw z dziedziny bhp, a jego realizacja z pewnością przyczyni się do bezpieczniejszej pracy. W zakres działania wchodzi więc dalsze doskonalenie warunków pracy w zakładach i przedsiębiorstwach, kontrola prawidłowej realizacji zaplanowanych nakładów na bhp, wypracowanie nowoczesnych form i metod szkolenia pracowników i kadry kierowniczej w zakresie znajomości przepisów bhp, zwiększenie efektywności działania inspekcji pracy i innych organów społecznego nadzoru nad warunkami pracy. Program przewiduje również doskonalenie metod egzekwowania od administracji gospodarczej obowiązku zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy załóg i wypracowanie form bardziej skutecznego oddziaływania w zakresie poszanowania przepisów i zasad bhp. Natomiast różne formy propagandy służyć będą popularyzacji bezpiecznych warunków pracy, co również spełni określoną rolę.

Egzekutywa zatwierdziła informację oraz program działania w zakresie poprawy bhp na placu budowy. Ponadto zaleciła:

- **niezwłoczne utworzenie prężnego systemu bhp;**
- **przedsięwzięcie wszelkich środków mających na celu poprawę organizacji pracy;**
- **analizę obsady kadrowej służby bhp i tam, gdzie to jest niezbędne — wzmocnienie jej;**
- **powołanie zakładowych inspektorów pracy w kompleksach;**
- **zorganizowanie współzawodnictwa z zakresu bhp;**
- **zaktywizowanie działalności społecznych inspektorów pracy.**

W konkluzji Egzekutywa stwierdziła, że aby służby bhp spełniały swoją rolę, muszą mieć odpowiednie uprawnienia, a przede wszystkim muszą mieć wielki autorytet. Wówczas i uczulenie pracowników na sprawy związane z bezpieczeństwem pracy przyniosą duże korzyści.

Pomocne decyzje

Wkroczyliśmy w okres intensywnych przygotowań do VII Zjazdu PZPR, który stanowić będzie doniosłe wydarzenie w życiu całego narodu. Zjazd oceni dotychczasowy nasz dorobek i doświadczenia na drodze intensywnego rozwoju kraju i wytyczy dalsze zadania.

Okres ten nakłada na partię obowiązek dalszego doskonalenia i intensyfikacji pracy wszystkich ogniw, zwiększenia efektywności działania na rzecz integracji wszystkich sił wokół programu partii i pełnej mobilizacji ludzi pracy. Dotyczy to zwłaszcza działań w sferze społeczno-gospodarczej, pobudzania inicjatywy załóg pracowniczych w uruchamianiu rezerw i pełnej realizacji planów i zadań terminowego ukończenia pierwszego etapu budowy Huty Katowice. Napięte terminy inwestycyjne, duża ilość przedsiębiorstw realizujących tę budowę, wielkość załóg budujących hutę oraz złożoność problemów — wytyczają kierunki działania organizacji partyjnej placu budowy przed VII Zjazdem.

Egzekutywa zatwierdziła plan politycznego i organizacyjnego zabezpieczenia kampanii zjazdowej Komitetu Budowy, a także zadania KZ PZPR i POP w zakresie przeprowadzenia kampanii przedzjazdowej.

W oparciu o wytyczne instancji oraz problematykę budowy KZ, POP i OOP przeprowadzą rozmowy indywidualne z wszystkimi członkami i kandydatami partii zatrudnionymi na budowie. Rozmowy te służyć winny maksymalnej mobilizacji na placu budowy do wykonania zadań produkcyjnych roku bieżącego. Odbędzie się wiele narad i spotkań środowiskowych w celu omówienia wytycznych KC PZPR, zapoznania się z tezami zjazdowymi, inicjowania ruchu zobowiązań i współzawodnictwa, oceny realizacji zadań produkcyjnych na placu budowy itd. Zebrania w POP i OOP poświęcone będą w głównej mierze tym samym zagadnieniom ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowej realizacji zadań gospodarczych i określeniem podstawowych problemów produkcyjno - społecznych do dyskusji w perspektywie tez zjazdowych.

Egzekutywa KB zatwierdziła również zmiany w strukturze organizacyjnej Komitetu Zakładowego PZPR Budostalu-4. Otóż zaproponowano, aby wyodrębnić z KZ tego przedsiębiorstwa dwie organizacje partyjne, mianowicie PUS-u i Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych. Natomiast postanowiono przyłączyć organizacje partyjne Mostostalu Będzin i Zabrze do POP ZBKS i ZBKW.

Czym podyktowane zostały te decyzje? Po pierwsze, wynikają one ze stylu pracy Partyjnego Komitetu Budowy, który stoi na stanowisku, że w warunkach dynamicznych przeobrażeń na placu budowy trzeba i należy stosować elastyczne działania służące jak najlepszemu wykorzystaniu ludzi i politycznej inspiracji na każdym odcinku budowy. Po drugie, charakter pracy obu Mostostali zbliżony jest do charakteru pracy ZBKS i ZBKW, bo przecież pracują one na jednym, konkretnym odcinku budowy. Chodzi zatem o zacieśnienie współpracy partyjnej, która w tych dwóch zarządach podporządkowana być musi celowi nadrzędnemu — szybszej realizacji stojących przed nimi zadań. Struktura partyjna musi służyć osiągnięciu odpowiedniego celu. A celem tym jest polityczne zabezpieczenie budowy.

Sprawę reorganizacji należy rozumieć w aspekcie — na ile decyzje i działania partyjne są pomocne w szybszej budowie huty. A ta decyzja Egzekutywy KB służy właśnie tym sprawom i tym problemom, z którymi stykamy się w niższych ogniwach partyjnych.

Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych, jak wiadomo, jest przedsiębiorstwem samodzielnym i stoją przed nim poważne zadania na całym placu budowy. Ma on w swej gestii to, co nazywamy sprawami ludzkimi. Sądzimy, że i tej organizacji decyzja KB PZPR pomoże w lepszej i efektywniejszej pracy.

W miarę nasilania się tempa budowy niezbędne będą i w przyszłości pewne zmiany w strukturze i partyjnym oddziaływaniu na rzesze budowniczych. Struktura nie może być sztywna, a musi — jak to już powiedzieliśmy wyżej — odpowiadać aktualnym warunkom i służyć określonym, skonkretyzowanym celom. A celem tym jest terminowe ukończenie pierwszego etapu budowy huty.

(emel)

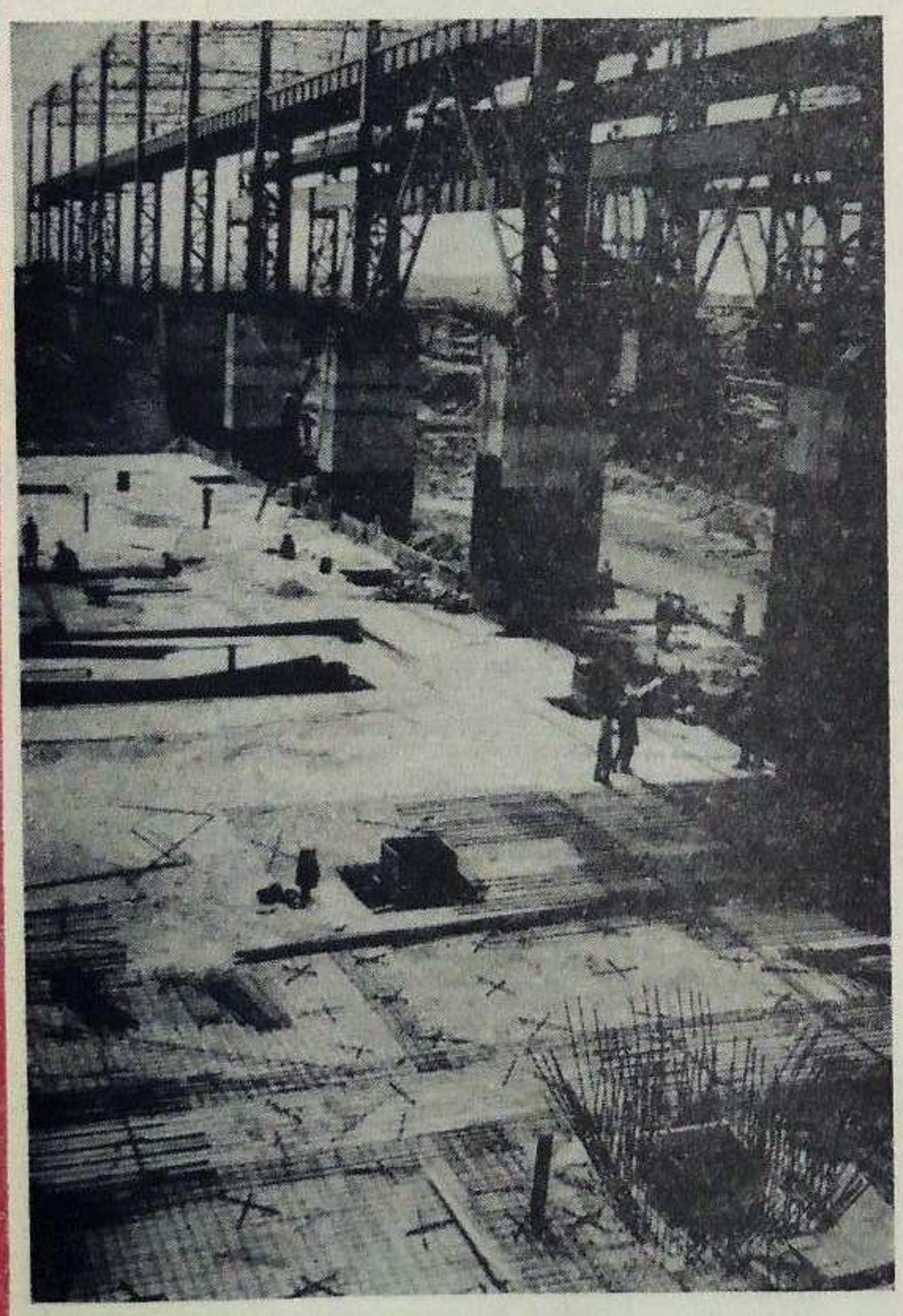

Zbrojenia fundamentów pod halę E-1 walcowni półwyrobów prowadzone są w głębokiej misie wykopu.

SŁOWA UCZĄ PRZYKŁADY POCIĄGAJĄ

Ocena stanu budowy i sprecyzowanie zadań służby inwestycyjnej na drugie półrocze bieżącego roku — to temat jaki podjęto na czwartym, plenarnym posiedzeniu Komitetu Zakładowego PZPR Huty Katowice.

W obradach prowadzonych przez sekretarza KZ PZPR **Andrzeja Miśkiewicza** uczestniczyli: I sekretarz Komitetu PZPR Budowy — **Waldemar Kowalski**, sekretarz KZ PZPR Budostalu-4 — **Bogdan Karwowski**, dyrektor inwestycji Huty Katowice — mgr inż. **Wincenty Waga**.

Budowa wkroczyła w etap decydujący o terminowym uruchomieniu huty. Właściwa koncentracja sił i środków, mobilizacja załóg, wzrost ich odpowiedzialności i zaangażowania to zasadnicze kierunki działania. W ich realizacji doniosłą rolę odgrywa organizacja partyjna — stwierdził w referacie programowym II sekretarz KZ PZPR inwestora — **Jan Żółciak**. — Obecna sytuacja, gdy z dnia na dzień rośnie cena czasu — wymaga ciągłego doskonalenia form pracy, tworzenia klimatu sprzyjającego podwojonym zadaniom, atmosfery rzeczowej współpracy i współodpowiedzialności.

W obszernym wystąpieniu mówca dokonał oceny wykonania zadań za 7 miesięcy br., przedstawił również zadania inwestora na drugie półrocze 1975 roku. Najwięcej uwagi poświęcił trzem zasadniczym problemom a mianowicie: **sprawie dostaw konstrukcji stalowych, maszyn i urządzeń oraz przygotowania magazynów i placów składowych.** Rozwiązanie problemu dostaw jest niezwykle ważne dla prawidłowego postępu robót budowlano-montażowych. Aby zapobiec nierytmicznemu spływowi dokumentacji, konstrukcji oraz maszyn i urządzeń, podejmuje się szereg kroków interwencyjnych. Organizacja partyjna placu budowy skierowała list do wytwórni konstrukcji i hut w całej Polsce z apelem o terminowe wykonywanie zamówień. List ten spotkał się z przychylnym przyjęciem załóg. Równocześnie na placu budowy przeprowadzono szczegółową analizę zakresu robót budowlano-montażowych niezbędnych do wykonania w II półroczu. Na podstawie analizy generalny wykonawca wspólnie z inwestorem opracował terminarz dostaw. Powołano zespoły robocze złożone z dyrektorów zarządów kompleksowych, głównych inżynierów rejonów oraz przedstawicieli Biprohutu, które ustalać mają kolejność wykonywania brakującej dokumentacji. Zobowiązano dyrekcję Biprostalu i Koksoprojektu do wykonania dodatkowej dokumentacji dla potrzeb huty. Aby przyspieszyć opracowywanie dokumentacji tworzone będą grupy robocze złożone z projektantów różnych biur projektów i biur konstrukcyjnych.

Podjęto również szereg przedsięwzięć mających na celu przyśpieszenie dostaw konstrukcji oraz maszyn i urządzeń. Zapewnienie zgodnych z harmonogramem dostaw — to główne uwarunkowanie inwestorskie, od którego realizacji zależy postęp robót na placu budowy. Problem konstrukcji tkwi nie tylko w wykonawstwie ale również w dostarczaniu ich na plac budowy, następnie składowaniu. Należy usprawnić działalność transportową, zmniejszyć do minimum postoje wagonów. W usuwanie trudności związanych z dostawą i właściwym składowaniem coraz szerzej włączają się oddziałowe organizacje partyjne inwestora. Dużą pomoc świadczą również służby inwestycyjne na rzecz przyspieszenia procesu budowy. Przeprowadzone przy udziale inwestora i przedsiębiorstw wykonawczych analizy wykazały, że pomoc ta przynosi duże korzyści i jest jak najbardziej uzasadniona. Służby działu technicznego uczestniczą w ustalaniu miesięcznych harmonogramów robót oraz w opracowywaniu założeń rozruchu. Brygady głównego mechanika włączały się w wykonawstwo prac wykończeniowych i zamaszynowania obiektów wydziału remontowego.

Cenną formę współpracy z budowniczymi podjęła załoga wydziału mechaniczno-konstrukcyjnego. W bieżącym roku wytworzy ona dla potrzeb budowy około 1400 ton konstrukcji stalowych. W okresie lata ludzie z wydziału transportu kolejowego pomagali przy pracach torowych brygadom Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Budostal. Służby eksploatacyjne przygotowują się do pełnej obsługi suwnic wykorzystywanych do celów montażowych. Pracownicy wydziału ciepłowniczego i wydziału wodnego włączyli się do bezpośredniego nadzoru nad montażem maszyn, urządzeń i instalacji technologicznych, które prowadzone są w rejonie trzecim.

Przykłady te świadczą o wzrastającym zaangażowaniu hutników, pomagając budowniczym przyczyniać się do skracania prac na wielu ważnych odcinkach budowy. Współpraca ta pogłębiana będzie nadal. Pracownicy Huty Katowice uczestniczyć będą w przygotowaniu i realizacji prac rozruchowych w przekazywaniu obiektów. Precyzować będą potrzeby wydziałów w zakresie pierwszego wyposażenia obiektów. Sprawować będą nadzór nad montażem maszyn, urządzeń i instalacji technologicznych.

Na co dzień utrzymywana będzie współpraca z Biprohutem. W najbliższym okresie przeprowadzona zostanie inwentaryzacja maszyn i urządzeń znajdujących się na placu budowy.

Uruchomienie produkcji jest w dużej mierze uzależnione od zapewnienia załodze odpowiednich warunków bytowych. Na problem ten zwrócono podczas plenum wiele uwagi. O konieczności przyspieszenia budowy zaplecza i obiektów socjalnych dla załogi mówił m.in. przedstawiciel wydziału kolejowego. Sprawna praca kolejarzy uzależniona jest od przekazania do użytku zasadniczych obiektów jak punkt zasilania lokomotyw, hala remontów, budynki socjalne, budowa torów dojazdowych.

Podczas dyskusji wysunięto szereg wniosków i postulatów dotyczących usprawnienia działań inwestora. Przewodniczący zespołu komisji ekonomicznej **Jerzy Oset** przedstawił plenum wyniki pracy komisji. Stwierdził, że sprawą niezwykle pilną jest opracowanie takiego programu, który gwarantowałby wykonanie zadań II półrocza. Problemy związane z dostawą maszyn i urządzeń oraz ich montażem omówił główny inżynier dostaw krajowych — **Jerzy Zakrzewski**.

— Podjęliśmy własną akcję lokowania zamówień w kraju. Jej efekt to przyjęcie przez wytwórców zamówień wytworzenia 8,5 tysiąca konstrukcji.

Stanisław Foryś podzielił się doświadczeniami z pracy organizacji partyjnej rejonu aglomerowni. Sekretarz KZ PZPR — **Józef Tatarczuk** podkreślił jaką postawę powinni zajmować członkowie i kandydaci partii na naszej budowie.

— Wszyscy członkowie organizacji partyjnej powinni osiągać wyniki wyższe od przeciętnych. Własnym przykładem winni dawać dowody zaangażowania.

— Mając na uwadze dalsze przyspieszenie robót będziemy mobilizować załogę do składania wniosków racjonalizatorskich i usprawnień — stwierdził dyrektor **Wincenty Waga**. Przedstawił on plenum główne kierunki działania przyjęte przez dyrekcję na okres II półrocza.

Obrady podsumował I sekretarz KB PZPR — **Waldemar Kowalski**.

E.B.

Z ŻYCIA OOP

Obradowała egzekutywa OOP nr 4 Huty Katowice, w której uczestniczyli wszyscy grupowi partyjni. OOP nr 4 grupuje obecnie 140 członków i kandydatów partii. Postanowiono więc, że ta organizacja podzielona zostanie na dwie odrębne OOP.

W związku z tym powołany został zespół do opracowania analizy roboczej działalności OOP z uwzględnieniem pracy wszystkich podległych grup partyjnych.

Egzekutywa rozpatrzyła informację o przebiegu rozmów partyjnych z członkami w grupach, a także informację o podjętych zobowiązaniach przedzjazdowych.

W celu szerszego omówienia tez przedzjazdowych, do przeprowadzenia pogadanek środowiskowych powołany został zespół w składzie: **Eugeniusz Szota, Stanisław Kostrzewa i Józef Fujak.** Zadaniem członków tego zespołu będzie dotarcie do wszystkich stanowisk pracy, odbywanie spotkań i omówienie tez z członkami partii i bezpartyjnymi.

Podjęto również problem szkolenia partyjnego I i II stopnia. Roczne, systematyczne szkolenie prowadzone będzie we wszystkich grupach partyjnych. Na prelegentów szkolenia zatwierdzono: **Henryka Kanikułę, Jana Dudka i Krzysztofa Kijasa.**

Członkowie egzekutywy stwierdzili, że projektowana reorganizacja w OOP nr 4 stworzy bardziej dogodne warunki dla pracy partyjnej i przyniesie większe efekty.

KenKa

MIASTO PRZYSZŁOŚCI

Pewnego dnia zaczepił mnie nieznajomy staruszek prosząc o wskazanie drogi. — Wie pani, nie poznaję tego miasta. Nie było mnie tu przez kilkanaście lat i nadziwić się nie mogę, że wszystko tak się zmieniło. Przecież to zupełnie nie ta sama Dąbrowa.

Ten epizod przytoczyłam celowo, bowiem Dąbrowa Górnicza zmieniła się w ciągu ostatnich lat nie do poznania. Rośnie i pięknieje z dnia na dzień. Jej nowym obliczem zachwycony był ów staruszek i nie przesadzę jeżeli stwierdzę, że tempo przeobrażeń zdumiewa wszystkich.

Dzisiaj miasto liczy ponad 100 tysięcy mieszkańców, a w 1990 roku będzie miało ponad 200 tysięcy obywateli. Rozwój Dąbrowy w ogromnym stopniu wiąże się z budową Huty Katowice. Ta największa inwestycja hutnicza pełni rolę czynnika miastotwórczego. Potrzeba zapewnienia przyszłej załodze dogodnych warunków zamieszkania, dojazdów do pracy, wypoczynku — pociąga za sobą konieczność realizacji ogromnego zakresu inwestycji towarzyszących jak budownictwo mieszkaniowe, socjalno-kulturalne, drogowo-komunikacyjne, usługowe.

Inwestycje towarzyszące, które powstaną do roku 1980, czyli do zakończenia pierwszego etapu budowy Huty Katowice zlokalizowane zostały w Dąbrowie Górniczej, Zagórzu-Sosnowcu, Będzinie, Ząbkowicach i Centrum GOP Wschód. Charakteryzują się więc dość znacznym rozproszeniem w terenie. Jednak bezpośrednie zaplecze dla inwestycji tych stanowić będzie Dąbrowa Górnicza. Tam też nastąpi koncentracja obiektów o charakterze podstawowym i ogólnomiejskim.

WIZJA NIE TAK ODLEGŁA

Główną osią kompozycyjną miasta będzie arteria komunikacyjna łącząca Hutę Katowice wzdłuż ulicy Florowskiej z centrum Dąbrowy oraz centralnym ośrodkiem dyspozycyjno-usługowym Zagłębia. Wzdłuż tej osi rozmieszczone zostały zasadnicze elementy struktury zagospodarowania przestrzennego jak Huta Katowice z jej zapleczem technicznym, osiedla mieszkaniowe, obiekty i ośrodki usługowe, tereny parkowo-wypoczynkowe łączące się z Pogorią I, II i III tworząc jednolity system terenów zielonych. Elementy te powiązane zostaną w jeden zintegrowany przestrzennie układ miejski i nadadzą mu wygląd wielkomiejskiego ośrodka.

Niezwykle dynamicznie rozwijać się będzie budownictwo mieszkaniowe. Zostało ono skoncentrowane w kilku punktach miasta, co pozwoli na kompleksowe realizowanie w osiedlach mieszkaniowych zespołów obiektów usługowych, opieki zdrowotnej szkolnictwa, kultury fizycznej i wypoczynku. Najszerzej rozwijać się będzie budownictwo wielorodzinne. Powstaną nowoczesne osiedla mieszkaniowe przy ulicy Armii Ludowej, Gołonóg A i B oraz osiedle Reden. Do 1980 roku wybudowanych zostanie około 15 tysięcy mieszkań.

W architekturę miasta umiejętnie wpleciono budownictwo jednorodzinne. Terenem zabudowy będzie m. in. wzgórze gołonoskie, na którym w najbliższych pięciu latach stanie 30 domków. Wzrastająca załoga huty częściowo lokowana będzie w hotelach pracowniczych. Ilość miejsc hotelowych w Gołonogu i Strzemieszycach powiększy się o 8300. Wraz z mieszkaniami równolegle powstawać będą obiekty infrastruktury technicznej, a więc nowoczesne pawilony handlowo - usługowe, obiekty oświatowe, sportowo-rekreacyjne oraz gospodarki komunalnej. Na osiedlu Armii Ludowej oraz osiedlach A i B w Gołonogu wybudowane zostaną piękne pawilony handlowe, gastronomiczne i rzemieślnicze. Na samym tylko osiedlu A w Gołonogu powstanie sieć handlowa o łącznej powierzchni 19,5 tys. m kw. Program przewiduje budowę: spółdzielczego domu handlowego WSS Społem, stacji obsługi samochodów przy ulicy 27-go Stycznia na 40 stanowisk, stacji obsługi samochodów i stacji paliw na osiedlu A w Gołonogu. Również w Gołonogu zlokalizowane zostały: scentralizowany zakład pralniczy i zakład usługowy stolarsko-tapicerski. Sieć gastronomiczna poszerzy się o wytwórnię wód gazowanych, rozlewnię piwa. Wybudowana zostanie ciastkarnia, piekarnia mechaniczna i wytwórnia wyrobów garmażeryjnych.

OŚWIATA I NAUKA

Program uwzględnia również dynamiczną rozbudowę bazy oświaty i szkolnictwa. Wzrastająca liczba mieszkańców pociąga za sobą konieczność budowy nowych szkół, przedszkoli i żłobków. Na osiedlu Reden w najbliższym czasie powstanie nowa szkoła podstawowa i przedszkole, 4 przedszkola i 2 szkoły podstawowe wybudowane zostaną na osiedlach Gołonóg A i B. Miastu przybędzie także środowiskowa szkoła średnia i Dom Dziecka na 330 miejsc. Rozbudowany zostanie zespół szkół zawodowych dla Huty Katowice z internatem i hala widowiskowo-sportowa. Już w nadchodzącym roku szkolnym oddana zostanie do użytku Zawodowa Szkoła Budowlana i Technikum. Systematycznie rozbudowywana będzie siedziba filii Politechniki Śląskiej. Rozszerzy się sieć placówek naukowych i instytutów badawczych. Dla potrzeb huty powstanie m. in. Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej.

O ZDROWIE MIESZKAŃCÓW

Nowoczesne osiedla mieszkaniowe posiadać będą liczne obiekty opieki zdrowotnej i społecznej. Każdy kompleks osiedlowy wyposażony zostanie w żłobek. Mieszkańcy osiedla Armii Ludowej otrzymają rejonowa przychodnię zdrowia z apteką. Osiedla A i B obsługiwać będzie duża przychodnia obwodowa posiadająca gabinety ogólne i specjalistyczne. Szpital miejski w Dąbrowie Górniczej rozbudowany zostanie o nowy pawilon, który dysponować będzie 150 łóżkami. Program rozwoju miasta przewiduje także budowę miejskiej stacji Sanepidu, stacji pogotowia ratunkowego i kolumny transportu sanitarnego. Zaprojektowano również budowę Domu Zasłużonego Hutnika.

Prace przy budowie osiedla mieszkaniowego przy ul. Armii Ludowej w Dąbrowie Górniczej. Tu właśnie otrzymują mieszkania budowniczowie huty.

GDZIE? BĘDZIEMY WYPOCZYWAĆ

Miejscem wypoczynku po pracy będzie baza kulturalna i rekreacyjno-sportowa posiadająca szereg placówek o wysokim standardzie i doskonałym wyposażeniu. Wybudowane zostaną dwa nowe kina, dwie biblioteki (Gołonóg i śródmieście). Również w Gołonogu powstanie nowoczesny Dom Wychowania i Kultury, zaś na osiedlu Gołonóg A stanie ośrodek sportowy, który będzie obiektem wielofunkcyjnym. W ośrodku tym znajdą się zakład balneologiczny z urządzeniami do kąpieli leczniczych, zakład fizykoterapii, gimnastyki korekcyjnej, sauna i sztuczne lodowisko. Mieszkańcy Dąbrowy wypoczywać będą po pracy w ładnie zagospodarowanych ośrodkach zlokalizowanych nad Pogorią II i III.

NOWOCZESNA KOMUNIKACJA

W parze z rozwojem miasta pójdzie gruntowna zmiana układu komunikacyjnego. Przebudowie poddane zostaną ulice: Świerczewskiego, Podlesie, Sobieskiego na odcinku od granic Będzina do Alei Róż. Zmodernizowana zostanie większość ulic w dzielnicy Strzemieszyce. Drogi będą tak budowane, aby mieszkańcy nowych osiedli mieli jak najdogodniejsze połączenia komunikacyjne miejsc pracy z miejscem zamieszkania. Przebudowane zostaną również sieci magistralne wodociągów, kanalizacji i centralnego ogrzewania.

W śródmieściu Dąbrowy Górniczej wybudowany zostanie dworzec osobowy PKP, zmodernizowana zostanie stacja PKP Gołonóg - Tworzeń. Przewidziano budowę nowej obwodnicy kolejowej służącej wyłącznie dla potrzeb ruchu pasażerskiego — która przechodzić będzie przez Będzin, Dąbrowę Górniczą, Kazimierz, Strzemieszyce i Sosnowiec oraz budowę linii tramwajowej Dąbrowa Górnicza — Zagórze.

Miastu przybędą nowe placówki PKO, PZU, Orbisu, PTTK, Juwenturu, MPiK oraz podstawowe obiekty użyteczności publicznej jak: gmach Urzędu Miejskiego, gmach NBP, Sądu, Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego.

CO JUŻ ZROBIONO?

Szereg obiektów znajduje się już w realizacji. Są to m. in. żłobek, szkoła i przedszkole na osiedlu Armii Ludowej oraz centrala telefoniczna w Gołonogu. Rozbudowywana jest oczyszczalnia ścieków w Dąbrowie Górniczej. Trwa budowa nowej oczyszczalni w Strzemieszycach. Intensywne prace prowadzone są przy budowie linii tramwajowej, która połączy Dąbrowę Górniczą z głównym placem budowy Huty Katowice. Przebudowywane są ulice Kasprzaka, Wybickiego i Florowska. Zakończono już część robót przy budowie odcinka wschodniej obwodnicy GOP-u.

Z panoramy miasta znikają stare rudery, walące się chałupy i szpecące domy. Na ich miejscu za kilka lat powstaną nowoczesne jasne i przestronne osiedla mieszkaniowe, przez które prowadzić będą szerokie arterie komunikacyjne. Dąbrowa Górnicza wkroczyła w okres niezwykle dynamicznego rozwoju, który w przeciągu kilku najbliższych lat nada miastu nowy kształt.

URSZULA BILIŃSKA

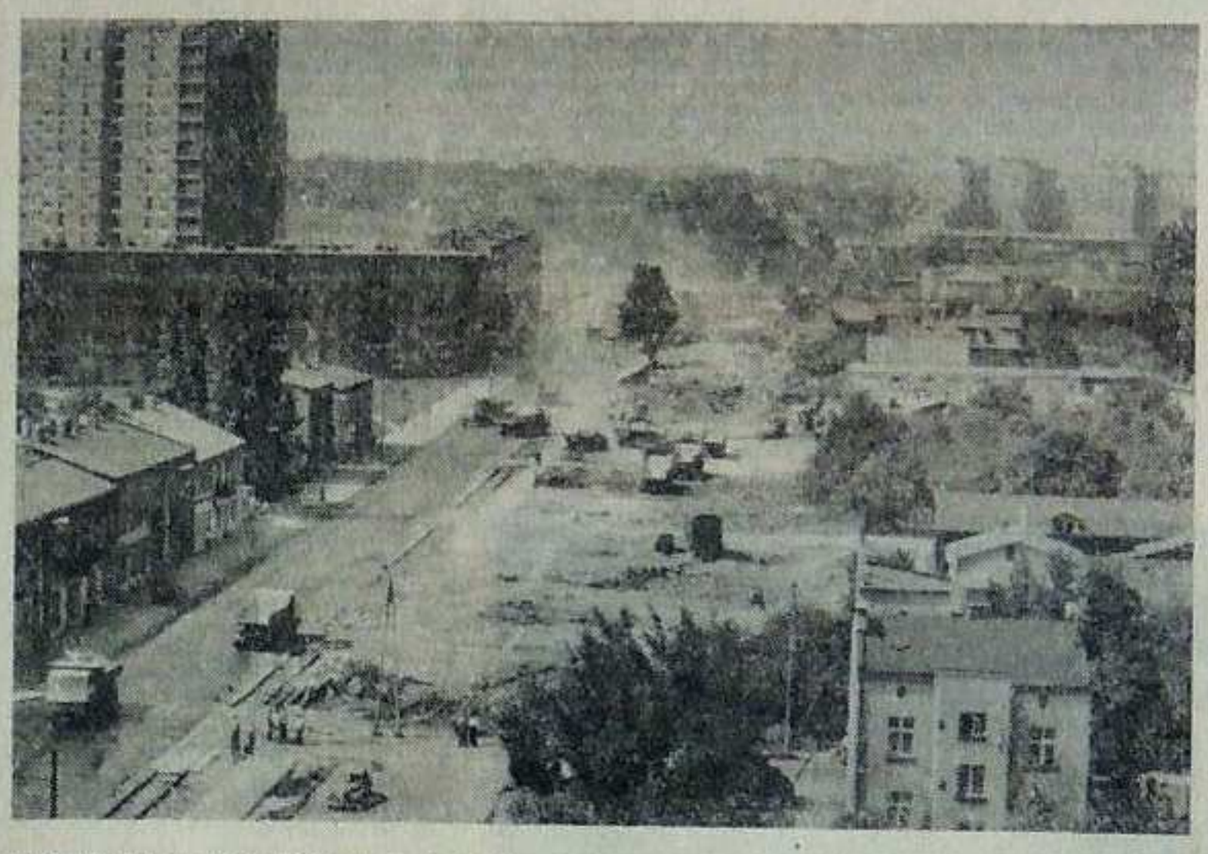

Wyburzania starych ruder przy ul. Królowej Jadwigi prowadzone były przez brygady Hydrobudowy-3 i Transbudu-3.

KODEKS PRACY

URLOPY wypoczynkowe (3)

UTRATA PRAWA DO URLOPU

Pracownik traci prawo do urlopu bieżącego, tj. do urlopu przysługującego w roku, w którym następuje rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy w razie:

1) rozwiązania stosunku pracy przez zakład pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika;

2) porzucenia pracy przez pracownika.

Pracownik nie traci tego prawa w razie rozwiązania stosunku pracy przez pracownika w drodze wypowiedzenia. W razie wypowiedzenia umowy o pracę przez pracownika przysługujący urlop bieżący winien być wykorzystany w okresie wypowiedzenia choćby okres wypowiedzenia był krótszy niż 3 miesiące. Natomiast w razie wypowiedzenia stosunku pracy przez zakład pracy, urlop przysługujący za rok kalendarzowy, w którym nastąpiło rozwiązanie umowy, powinien być wykorzystany również w okresie wypowiedzenia, ale tylko wówczas, jeżeli okres wypowiedzenia wynosi co najmniej 3 miesiące.

EKWIWALENT ZA NIE WYKORZYSTANY URLOP WYPOCZYNKOWY

Ekwiwalent pieniężny przysługuje pracownikowi za nie wykorzystany urlop w całości lub w części z powodu: 1) rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy; 2) powołania pracownika do zasadniczej, okresowej lub zawodowej służby wojskowej, do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego albo do odbycia przeszkolenia wojskowego trwającego dłużej niż 3 miesiące.

Ekwiwalent pieniężny przysługuje również pracownikowi, który nie wykorzystał urlopu z powodu skierowania go do pracy za granicą pod warunkiem, że przepis szczególny nie stanowi inaczej. Pracownikowi, z którym umowa o pracę wygasła z upływem 3 miesięcy nieobecności w pracy z powodu tymczasowego aresztowania przysługuje prawo do ekwiwalentu pieniężnego za nie wykorzystany z tego powodu przysługujący urlop pod warunkiem, że zakład pracy nie rozwiązał wcześniej bez wypowiedzenia umowy o pracę z winy pracownika.

Szczegółowe zasady wypłacenia ekwiwalentu pieniężnego zostaną ustalone w Rozporządzeniu Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wydanym w porozumieniu z CRZZ.

WYNAGRODZENIE ZA URLOP

Sprawa wynagrodzenia za czas urlopu została uregulowana w kodeksie pracy inaczej niż w poprzednich przepisach. Powrócono do dawnej zasady, w myśl której za czas urlopu pracownikowi przysługuje takie wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował. W wypadku zmienności składników wynagrodzenia mogą one być obliczane na podstawie wynagrodzenia przeciętnego — z okresu 3 miesięcy poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu. Okres ten może być przedłużony do 12 miesięcy, jeżeli wahania wysokości wynagrodzenia są znaczne. Przypadki takie określają właściwi ministrowie w porozumieniu z ministrem pracy, płac i spraw socjalnych oraz w porozumieniu z zarządami głównymi właściwych związków zawodowych.

URLOPY BEZPŁATNE

Po raz pierwszy ustawowo została unormowana instytucja urlopów bezpłatnych. Kodeks pracy dopuszcza możliwość a nie obowiązek, udzielenia pracownikowi bezpłatnego urlopu na jego wniosek umotywowany ważnymi przyczynami. Kodeks pracy nie określa rozmiarów w tym trybie udzielonego urlopu bezpłatnego. Stanowi jedynie, że odwołanie urlopu bezpłatnego może być przewidziane w umowie z pracownikiem przy udzielaniu urlopu bezpłatnego na okres dłuższy niż 3 miesiące.

Okresu urlopu bezpłatnego nie wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze, a więc na przykład nie wlicza się do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu.

Powyższe przepisy o odwołaniu z urlopu bezpłatnego, jak i zaliczanie go do okresu pracy zależą uprawnienia pracownicze. Nie stosuje się, jeżeli sprawy te zostały uregulowane w sposób odmienny w przepisach szczegółowych.

Przytoczone przepisy nie mają zastosowania do wypadków, w których zakład pracy ma obowiązek udzielić pracownikowi urlopu bezpłatnego. Obowiązek taki przewidziany został w przepisie art. 175 § 1 kodeksu pracy. Stanowi on, że na wniosek organizacji społecznej zakład pracy obowiązany jest udzielić pracownikowi powołanemu do pełnienia funkcji z wyboru urlopu bezpłatnego na czas trwania mandatu, o ile z wyboru wynika obowiązek wykonywania pracy w charakterze pracownika.

WYSTARTOWAŁA SZTAFETA MŁODYCH

Koło Wydziałowe Związku Młodzieży Socjalistycznej przy Stalowni Konwertorowo-Tlenowej Huty Katowice powołało młodzieżowy sztab patronacki, którego zadaniem będzie nadzorowanie terminowej realizacji budynku pomieszczeń energetycznych w głównym obiekcie stalowni, w powiązaniu z siecią tuneli i kanałów kablowych stacji GST 3. Do podstawowych zadań przyjęto: nadzór nad prawidłowym i terminowym spływem dokumentacji, zapewnienie terminowych dostaw urządzeń i materiałów, nadzór inspektorski, rozruch i przekazanie obiektu do eksploatacji w przewidzianym terminie.

W skład dziewięcioosobowego Inwestycyjnego Sztabu Patronackiego powołano młodych specjalistów nadzoru elektrycznego, energetycznego, mechanicznego i budowlanego, specjalistę d/s zaopatrzenia i technologa. Przewodniczącym Sztabu Patronackiego i odpowiedzialnym za całą działalność wyznaczony został **Jan Ziemianin**, specjalista nadzoru elektrycznego R-4. Młodzi nawiążą kontakt z dyrekcją, organizacją partyjną i ZMS-owską BPPH „Biprohut" w Gliwicach w zakresie terminowej dostawy dokumentacji.

O kolejnej, równie interesującej inicjatywie w ramach „Sztafety Młodych" mówi **Jerzy Skowronek** — przewodniczący Zarządu Wydziałowego ZMS Rejonu 4 Stalowni Konwertorowej.

Spośród wielu młodych pracowników R-4 Huty Katowice, specjalistów będących na praktyce w Hucie Lenina, wyłoniła się Młodzieżowa Brygada Pracy. Ich ambitne zamierzenia, to samodzielna obsługa konwertora Nr 2 o nominalnej pojemności 100 ton. Praktyka ta, w ramach eksperymentu, rozpocznie się od dnia 1 września br. Po upływie trzech miesięcy, kiedy minie okres „zaprawy hutniczej" młodzieżowa brygada przejmie samodzielnie obsługę konwertora. Pracę młodych nadzoruje inż. **Józef Urbankiewicz**, opiekun Młodzieżowej Brygady Pracy.

Prezentujemy kilku z grupy młodzieżowej, którzy podjęli wartościowe zobowiązanie: inż. **Ryszard Wiśniewski** — mistrz konwertora, **Marian Hajduga** — operator pulpitowy konwertora, inż. **Zenon Niedbalik** — mistrz hali odlewniczej, **Józef Jastrzębski** i **Zbigniew Zimosz** — odlewacze stali. Zespół ten powróci do Huty Katowice, kiedy u nas uruchomiona zostanie stalownia konwertorowo-tlenowa.

HenKa

Szkodliwe godziny nadliczbowe

Ustawodawstwo nasze zmierza w kierunku stopniowego zmniejszania godzin pracy, wprowadzając dodatkowe soboty wolne od pracy. Jednakże pomiędzy przepisami prawnymi a praktyką i chyba nie tylko na tej budowie, daje się zauważyć poważną rozbieżność. Rozciąganie czasu pracy polega głównie na masowym niemalże stosowaniu godzin nadliczbowych, których ilość przekracza niejednokrotnie granice zdrowego rozsądku. Trzeba przy tym powiedzieć, że liczby przeciętne podawane w różnych sprawozdaniach nie wykazują wielkości maksymalnych i w zasadzie zaciemniają rzeczywistą sytuację. Godziny nadliczbowe są szeroko stosowane, bo są mile widziane przez robotników, którzy dzięki temu zwiększają swoje zarobki jak i przez przedsiębiorstwa, które z kolei widzą w tym środek zaradczy na niedobory siły roboczej.

Godziny nadliczbowe są celowe i pożyteczne, jeśli tylko służą zwiększeniu produkcji. Jeśli jednak godziny te stają się zinstytucjonalizowaną stałą praktyką, to przynoszą szkody pracownikowi i straty przedsiębiorstwu. Znajdują się na naszej budowie przedsiębiorstwa, w których ludzie pracują po 80 godzin tygodniowo, a po 16 i więcej w ciągu doby. Sytuacji tej w żaden sposób nie da się usprawiedliwić w przypadkach zleceń pracy w godzinach nadliczbowych wydawanych pracownikom umysłowym. Bywa tak, że służby finansowe, zatrudnieniowe itp. „zarywają" kilka nocy pracując tylko dlatego, że wydawane są przez przełożonych sprzeczne decyzje, zmienia się już po fakcie wersję opracowania etc. Uważać należy, że pracę tę można wykonać w normalnym trybie i trudno zrozumieć dlaczego bałagan, bezwład organizacyjny i indolencję łata się godzinami nadliczbowymi?

Wprawdzie obowiązujące ustawodawstwo pracy w pewnej mierze reguluje te sprawy, określając pewne wielkości przeciętne i dopuszczalne granice, to jednak dopuszcza z drugiej strony odchylenia, które stanowią furtkę do nadużyć. Oczywiście dyskusyjną sprawą jest, czy w przypadku spiętrzenia się prac, a taka sytuacja często zdarza się na budowie, opłacalne jest dodatkowe zatrudnianie posiadanych już pracowników, a więc wyszkolonych i przystosowanych do pracy w danych warunkach, czy też angażowanie nowych, o których jest stosunkowo trudno. Należy się jednak zastanowić, czy dokonywane przez przedsiębiorstwa obliczenia kosztów stosowalności godzin nadliczbowych są prawidłowe i oparte na właściwych danych. W szczególności zaś, czy przedsiębiorstwom znana jest dokładna liczba tych godzin, a zwłaszcza sposób ich wykorzystania. Co więcej, czy istnieje jakakolwiek polityka korzystania z godzin nadliczbowych? Prawdopodobnie jest tak, że z wyjątkiem nielicznych przypadków brakuje tego wszystkiego i dlatego decyzje podejmowane w tym zakresie są nieprzemyślane i archaiczne. Gdyby komuś przyszło do głowy porównać nie wykorzystany czas pracy, sięgający na naszej budowie 20 proc., z ilością zleconych godzin nadliczbowych, to prawdopodobnie uzyskałby obraz sytuacji daleki od wskazań i zaleceń prostej ekonomiki.

Prawdopodobnie dyrekcje poszczególnych przedsiębiorstw jeszcze mniej zdają sobie sprawę z tego, że nadmierna ilość godzin świadczy o złej gospodarce kadrami. Niektórzy dyrektorzy podchodzą beztrosko do pewnych trudności, które można pokonać w inny sposób, aniżeli zlecaniem godzin nadliczbowych. Np. często stosuje się zasadę, że pracowników nieobecnych zastępują koledzy, pracując w godzinach nadliczbowych i jeśli nie protestują, to zwyczaj ten wchodzi na stałe do praktyk przedsiębiorstwa. Czy można zatem się dziwić, że w takiej sytuacji poszczególne przedsiębiorstwa osiągają niską wydajność, że pracownicy są przemęczeni, często chorują i w związku z tym osiągają wysoką absencję. Czy nie lepiej zastanowić się, jak w sposób racjonalny wykorzystać normalne godziny pracy?

Oczywiste przecież jest, że człowiek nie może pracować 16 godzin dziennie w takim samym rytmie jak w ciągu ośmiu godzin nawet wówczas, gdy istnieje dodatkowa motywacja w postaci bardzo wysokiego zarobku. Klasyczny przykład pochodzi z okresu pierwszej wojny światowej. Robotnicy angielscy ze względów patriotycznych zgodzili się pracować po 15 godzin dziennie. Po roku czasu okazało się jednak, że wysiłek ten był daremny, bo produkcja zamiast wzrosnąć, uległa zmniejszeniu.

Liczbę godzin pracy zredukowano w rezultacie do dwunastu i z jednej strony nastąpiło zwiększenie wydajności, a dodatkowo zmniejszyła się o 25 proc. wypadkowość. Inne interesujące badania kosztów pracy zostały przeprowadzone w RFN. Ustalono, że im dłuższy czas pracy, tym mniejsza produkcja. Np. jedenasta godzina pracy daje tylko 80 proc. wydajności osiąganej przy dniówce ośmiogodzinnej, trzynasta godzina zmniejsza wydajność do 61 proc. normalnej. Również dodać należy, że nadmierna ilość godzin nadliczbowych wpływa na pogorszenie jakości produkcji. Zdarza się tak, że w wyniku szybkiego tempa i przemęczenia pracowników buduje się obiekty, które krótko można nazwać „brakami".

Pod względem ekonomicznym godziny nadliczbowe powodują paradoksalne zjawisko, że płaci się za pracę tym drożej im gorsza jest jej wydajność i jakość. Również niebagatelną jest sprawa zdrowia pracownika, który pracując poza normalnym wymiarem godzin nie ma czasu na dostateczny wypoczynek i regenerację sił. W związku z tym przedsiębiorstwa ponoszą dodatkowe koszty wynikające z absencji chorobowej lub powypadkowej, które są wynikiem przemęczenia.

Często też sami robotnicy stosują własną politykę zatrudnieniową. Zdarza się tak, że sami ustalają sobie wysokość zarobków, które chcą osiągać. W przypadku, gdy w danym miesiącu pożądaną granicę osiągną, to wówczas biorą zwolnienie lekarskie, aby przez kilka dni wypocząć. Przychodzi im to dość łatwo, bo rzeczywiście ich stan zdrowia po przemęczeniu nie może być dobry, a lekarz wydając zwolnienie nie popełnia błędu.

Nie ulega wątpliwości, że godziny nadliczbowe są nieraz potrzebne, jednakże ich nadmierne i nie kontrolowane stosowanie jest niebezpieczne i po prostu nieopłacalne ekonomicznie. Dyrektorzy poszczególnych przedsiębiorstw powinni dla dobra przedsiębiorstwa i pracowników stosowanie tych godzin poddać rygorystycznej kontroli. Wydaje się jednak, że wielu dyrektorów nie orientuje się dostatecznie w skutkach złej gospodarki czasem pracy, a także nie zdaje sobie sprawy, że w większości przypadków godziny nadliczbowe są po prostu niepotrzebne. Potrzebna jest natomiast lepsza organizacja pracy.

A. RUCZYŃSKI

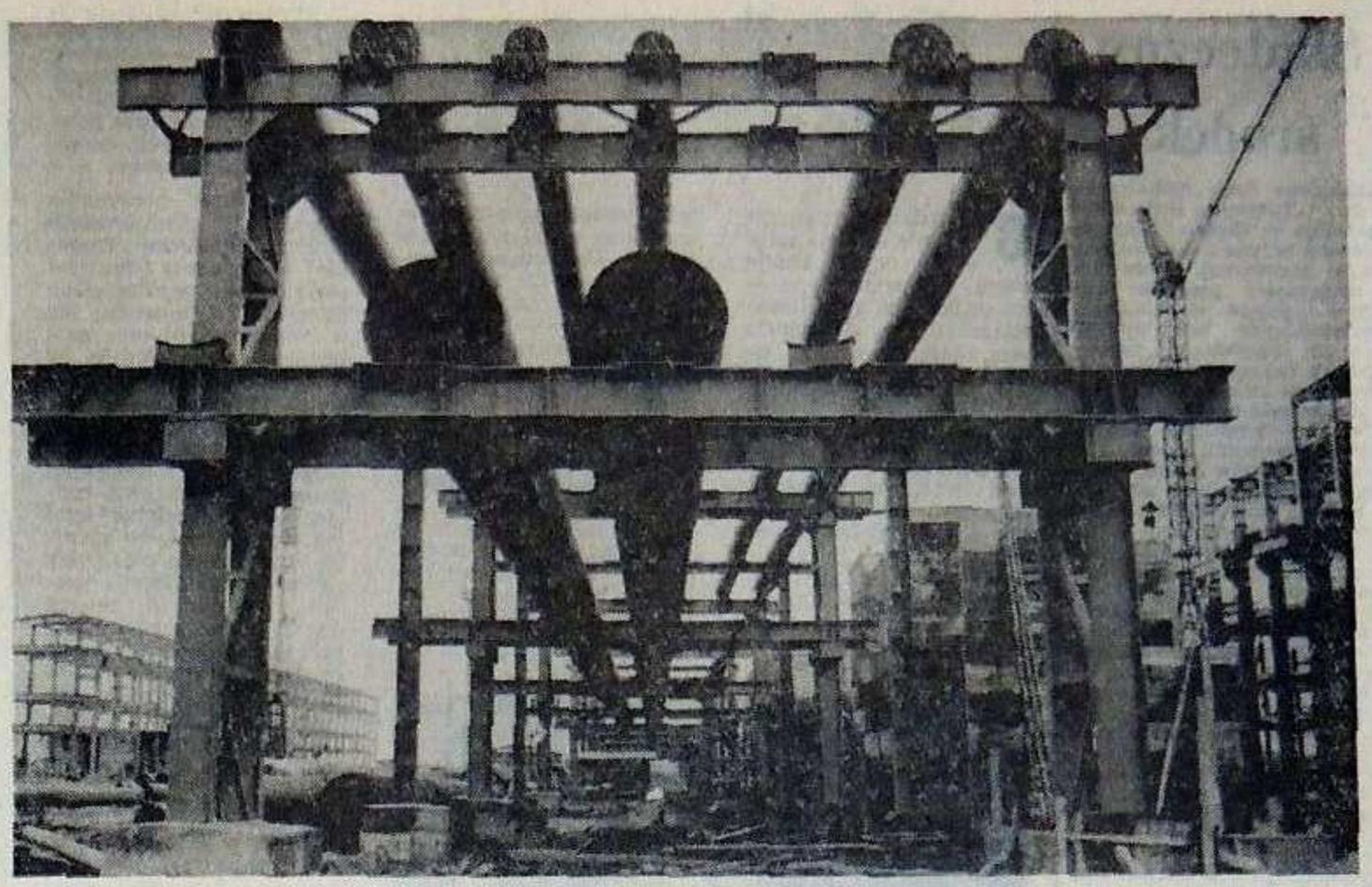

Estakada rurociągów rejonu III.

CIEPŁO dla budowy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ła. Powierzono mu także zmontowanie kanału spalin, rurociągów zasilających w gaz, rurociągów doprowadzenia i odprowadzenia *ciepłej* wody z kotła.

— **Poważny zakres naszych robót stanowią prace związane z montażem urządzeń energetycznych rejonu trzeciego oraz montażem konstrukcji nośnych budynku głównego ciepłowni** — mówi inżynier **Erwin Pszczółka**, zastępca kierownika budowy. — **Pierwszy słup budynku głównego zamontowaliśmy w marcu ubiegłego roku, natomiast pierwszy słup kotła WP 120 stanął już we wrześniu tegoż roku. Czasu było bardzo mało. Skierowaliśmy na budowę nasze najlepsze brygady. Część z nich po wykonaniu najważniejszych zadań wyjechała już na budowy eksportowe, gdzie czekają ich również trudne zadania.**

Energomontaż Południe z Katowic to nie lada potentat. *Tutaj, w rejonie ciepłowni* właśnie jemu przypadł najpoważniejszy zakres prac, które w większości już zrealizował. Zamontowano konstrukcje budynku głównego, gotowa jest także konstrukcja kotła wodnego. Szybkie wykonanie prac montażowych na kotle to zasługa *m. in. brygad:* **Tadeusza Bajdo, Jana Dobrowolskiego i Ryszarda Skowrona.** Tymi wzorowymi zespołami kierował szef budowy kotła — **Jan Krupiej.** Aktualnie Jan Dobrowolski ze swoimi ludźmi montuje kanały spalin i urządzenia elektrofiltrów, które służyć będą do oczyszczania spalin. Zainstalowanie systemu elektrofiltrów pozwoli na eliminację zanieczyszczeń w 99,8 proc. Prace prowadzone są pod kierunkiem mgr inż. **Franciszka Leki.** Brygada Dobrowolskiego wykonuje również opancerzenie kotła i kanały chłodzące powietrza. Przy robotach tych zastać można także inne, wyróżniające się brygady. Należą do nich kolektywy *kierowane* przez brygadzistów: **Józefa Bożka i Ryszarda Jurkiewicza.**

Drugim poważnym współpartnerem Energoprzemu jest **Energomontaż Zachód.** Wykonuje on całą mechaniczną *część nawęglania oraz osłony* budynku kotła wodnego. Do najlepiej pracujących zalicza się tu brygady montażowe **Izydora Sikorskiego i Jana Stępnia.** Zasilanie kotła w energię elektryczną, instalacje wszystkich urządzeń sieci elektrycznej i obiektów towarzyszących *to roboty jakie wykonują ludzie* z Elektrobudowy. W pracach tych wyróżniają się brygady **Mariana Ryszka i Stanisława Głowacza.**

Specjalistyczne prace związane z izolacją kanałów spalinowych i samego kotła prowadzi przedsiębiorstwo Termoizolacja — *Zabrze. Wymurówkami* wszystkich przewodów zajmują się m. in. dwie przodujące brygady murarskie: **Janusza Olbrysia i Jana Jasińskiego.**

Kolejnym podwykonawcą, który zaangażowany został do realizacji prac w rejonie III budowy Huty Katowice jest Energoaparatura, której fachowcy montują i instalują część automatyki kontrolno-*pomiarowej* i aparatury sterowniczej. W rejonie ciepłowni spotkać można także specjalistów z wrocławskiej Chemizoli. Brygady **Jana Galusa i Jerzego Kuczyńskiego** wykonują roboty antykorozyjne; piaskują i malują konstrukcje stalowe i urządzenia. Wszystkie *instalacje wodne kotła* realizuje katowicki Instal. Do najlepszych pracowników zalicza się tu brygady **Edwarda Cichońskiego i Eugeniusza Cebuli.** Do szerokiego grona podwykonawców wchodzą jeszcze PZRI Kraków, które wykonuje kanalizację terenu, PRI Budostal — *buduje tory i drogi* potrzebne dla funkcjonowania kotła. Poważne obowiązki spoczywają na przedsiębiorstwie Chłodnie Kominowe z Gliwic. **Adam Misiewicz i Stanisław Piątkowski** to jedni z najlepszych pracowników tej firmy. Listę tę uzupełnia załoga Krakowskiego *Przedsiębiorstwa* Budowy Pieców Przemysłowych, *która kończy prace przy* wymurówce 150-metrowego komina odprowadzania spalin.

Cały zakres prac budowlanych wykonuje gospodarz rejonu — Energoprzem. Wśród jego załogi nie brak doskonałych fachowców, wzorowych *pracowników, z wieloletnią* praktyką i bogatym doświadczeniem. Należą do nich brygadziści: **Florian Maj, Stanisław Bugajski i Stanisław Cichy.** Kierowane przez nich brygady wykonały większość robót murarskich związanych z kotłem oraz fundamentami i *ściankami działowymi budynku* kotłowni.

Do rozpalenia kotła pozostało już bardzo niewiele czasu. W jakim stadium są roboty, czy budowlańcy zdążą na czas?

Pozostało nam jeszcze około 10 procent robót do wykonania — mówi *inż.* Erwin Pszczółka. — Po przekazaniu frontu robót przez budowlanych zostaje nam zamontowanie odżużlacza pod komorą paleniskową kotła. Przekazanie kotła do eksploatacji zależy od szybkiego wykonania robót budowlanych na poziomie zerowym (pod kotłem).

Prace przy montażu kotła przebiegają zgodnie z harmonogramem — stwierdził mgr *inż.* **Lechosław Jawornicki,** zastępca dyrektora Energoprzemu do spraw kompleksowego wykonawstwa.

— *Dotrzymanie terminu 31.* X jest realne. Jednak wymaga szybkiego przyspieszenia robót na obiekcie nawęglania przez *przedsiębiorstwo Energoprzem* i Energoaparaturę. Więcej wysiłku muszą dać z siebie załogi Energoprzemu i Instalu — Kraków zatrudnione przy budowie stacji preparowania wody. Obecnie roboty są na etapie umożliwiającym rozpoczęcie wstępnych prac rozruchowych, które mają nastąpić w miesiącu wrześniu. Wyłania się natomiast inny bardzo istotny problem. Otóż kocioł może pracować jedynie przy określonym obciążeniu, efekt końcowy naszego wielomiesięcznego wysiłku — czyli ciepło dla budowniczych dostarczane będzie jedynie wówczas, gdy równolegle będą budowane i oddawane do użytku magistralne sieci *ciepłownicze*, instalacje wewnętrzne hal. Uzyskanie minimalnego obciążenia jest zasadniczym warunkiem osiągnięcia zamierzonego celu.

URSZULA BILIŃSKA

Unikalna konstrukcja rurociągu — czerpni powietrza w rejonie III.

W TROSCE o zdrowie załóg

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wicza. Dokument ten, jako program, został przekazany wszystkim zainteresowanym do realizacji.

Dwa miesiące *po wydaniu* programu zorganizowano spotkanie na którym dokonano analizy realizacji punktów w nim ujętych. Dokonane ustalenia posłużyły jako temat na posiedzenie Prezydium ZRK, które odbyło się w dniu 21. VIII. 75 r.

Dyskusja jaka została podjęta utwierdziła wszystkich w przekonaniu, że należy natychmiast przedsięwziąć działania, które zmienią dotychczasową sytuację na odcinku opieki zdrowotnej załóg.

Do najważniejszych spraw które wymagają natychmiastowego załatwienia zaliczono:

● mobilizację załogi ZBKW do bardziej efektywnej pracy przy *budowie Ośrodka Zdrowia.* Oddanie do użytku chociażby części pomieszczeń rozwiązałaby w dużej mierze ciasnotę panującą w obecnych pomieszczeniach.

● w najkrótszym czasie wybudować pawilon, który ma zostać przydzielony (jako lokal zastępczy) na pomieszczenia dla służby zdrowia do prowadzenia badań nowo przyjętych do pracy i okresowych, *oraz do stosowania* innych świadczeń profilaktycznych. W pawilonie tym zainstalować aparat do prześwietlania i urządzenia do fizykoterapii. Zorganizowanie powyższego obiektu pomoże skrócić czas badań i przyczyni się do polepszenia warunków pracy lekarzy *oraz umożliwi* pacjentom należyte korzystanie z usług służby zdrowia.

● zobowiązać PBMPC do wykończenia *bloku* nr 4 w osiedlu hotelowym Sulno w Strzemieszycach, którego terminy oddania do eksploatacji są kilkakrotnie zmieniane. Część parteru tego bloku przeznaczona jest na zorganizowanie przychodni zdrowia, co w dużej mierze przyczyni się do rozładowania *trudnych* warunków lokalowych w przychodni na głównym placu budowy i pozwoli mieszkańcom osiedla na korzystanie z pomocy lekarskiej w miejscu zamieszkania.

● dyskutowano na tematy *powiększenia* kadry fachowej, powiększenia specjalistycznego taboru samochodowego, wprowadzenia doraźnej pomocy lekarskiej dla mieszkańców osiedli (wizyty w domu), powiększenia placówek poradni zdrowia na placu budowy i w osiedlach.

Poruszono także szereg drobnych spraw, które mają ujemny wpływ na warunki pracy lekarzy i korzystających z usług członków załóg budowy huty. Wszystkie te problemy wraz z ostatecznymi terminami załatwienia i wskazaniem ludzi odpowie*dzialnych za ich realizację* umieszczane są w programie działania, a nad planowym wykonawstwem tych ustaleń czuwać będzie Związkowa Rada Koordynacyjna i Generalna Dyrekcja oraz zatwierdzona na posiedzeniu Prezydium Rada Programowa, w skład *której wchodzą także przedstawiciele* z Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej, Generalnego Wykonawcy, Inwestora i PUS-u.

GA

Skuteczny środek

Zakładowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki Budostalu-4 *organizuje w okresie jesienno-zimowym* zajęcia z zakresu gimnastyki zdrowotnej. Przewiduje się następujący program: dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych lub wieczornych (do uzgodnienia) zabawy rekreacji fizycznej połączone ze specjalnymi ćwiczeniami gimnastycznymi oraz co drugą niedzielę spacery terenowe, ścieżka zdrowia, wycieczki, spacery i uprawianie sportów zimowych. Co drugą niedzielę zajęcia odbywać się będą na pływalni krytej. Dla chętnych zorganizowany zostanie kurs nauki pływania. Ćwiczenia prowadzone będą w 25—30-osobowych grupach.

W zajęciach mogą uczestniczyć wszyscy pracownicy Budostalu-4 oraz członkowie ich najbliższych rodzin. Szczególnie zalecamy tę formę rekreacji wszystkim, którzy chcą pozbyć się zbędnych kilogramów, mają kłopoty z sercem, źle sypiają, zmiewają stresy i źle samopoczucie.

Zgłoszenia przyjmują działy socjalne B-4 i Zarządów Budów. Ze względu na konieczność wcześniejszego zarezerwowania hali sportowej, pływalni, zapewnienie kadry instruktorskiej zapisy przeprowadzane będą do dnia 8 września br. (elb)

Radzimy przeczytać

B. Commoner „Zamykający się krąg", PWE 1974 r.

Zagadnienie ochrony naturalnego środowiska człowieka stało się problemem numer jeden współczesnego świata, problemem od rozwiązania którego zależeć będzie szczęście przyszłych pokoleń, a nawet możliwość biologicznego *istnienia gatunku ludzkiego.*

Spośród ogromnej liczby publikacji mających na celu spopularyzowanie w społeczeństwie problematyki: człowiek — środowisko, na szczególną uwagę zasługuje *praca B. Commonera „Zamykający się krąg"* przetłumaczona na język polski przez **Jerzego Lutosławskiego**.

Książka ta jest trudną do jednoznacznego określenia jej charakteru. *Z jednej strony jest to* popularyzacja na najwyższym poziomie, z drugiej zaś — dzieło twórczym koncepcjom autora — dzieło naukowe.

Berry Commoner badając przyczyny kryzysu ekologicznego dochodzi do interesujących, często kontrowersyjnych wniosków. Kwestionuje popularny pogląd, jakoby przyczyną kryzysu było przeludnienie świata, natomiast właściwych przyczyn upatruje w niekontrolowanym rozwoju technologii produkcji, jaki nastąpił po II wojnie światowej. Wyraźnie również stwierdza, że zanieczyszczenia środowiska nie zależą bezpośrednio od wzrostu gospodarczego, ale od jego społecznych uwarunkowań.

Polecając czytelnikom tę cenną pozycję wyrazić należy uznanie dla pożytecznej inicjatywy Państwowego Wydawnictwa Ekonomicznego, które wydało tę piękną i pouczającą książkę. *ZM*

Ciekawa wystawa

Czas wolny i wypoczynek nie jest dla człowieka czymś dodatkowym, indywidualnym — lecz poważnym zjawiskiem *społecznym, wywierającym* coraz silniejszy wpływ na pracę, na rodzinę i najrozmaitsze istniejące struktury społeczne.

Właśnie tej to problematyce poświęcona jest ciekawa wystawa fotografii „Wypoczynek", eksponowana w Galerii Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej. Autorami tych prac są członkowie Amatorskiego Klubu Filmowego „Zagłębie", którzy swoje fotograficzne spostrzeżenia spędzania czasu wolnego w formie aktywnego wypoczynku potrafili nie tylko zarejestrować na błonie fotograficznej, ale przekazać w bardzo ciekawych ekspresyjnych fotogramach, bliskich tematyka społeczeństwu miasta.

Mamy w *końcu okazję* zapoznać się nie tylko z bardzo dobrymi reporterskimi spostrzeżeniami z różnego rodzaju wypoczynkiem nad morzem, w górach czy na pobliskiej Pogorii. Prezentowane fotogramy mają ambicję aby *zwiedzający tę wystawę* mogli ulec chwili refleksji: czy o taki wypoczynek *chodzi*? Trudno tu analizować prace młodych adeptów sztuki fotograficznej a jedynie można szczerze polecić obejrzenie tych interesujących fotogramów.

Artystyczne poczynania członków Amatorskiego Klubu Filmowego „Zagłębie" w Dąbrowie Górniczej mają na celu popularyzację fotografiki i wywodzą się *z twórczej pasji oraz osobistego zaangażowania* w sprawy kulturalne Zagłębia Dąbrowskiego. Dotychczasowe osiągnięcia i dalsze zamierzenia są poparte ambicją i dynamiką twórczego kolektywu, czyniąc z AKF „Zagłębie" *społecznie wartościowe* zjawisko bardzo silnie związane z regionem, dla którego pracują i tworzą. A tworzą dużo i dobrze, szerzą dobry gust w środowisku swego działania oraz uczą odbioru sztuki zaangażowanej w bezpośrednie treści współ*czesnej rzeczywistości.*

Warto czytelników poinformować, że AKF „Zagłębie" działający przy Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej jest jednym z najstarszych — właśnie w tych dniach obchodzi swoje XV-lecie działalności — i najbardziej zasłużonych klubów nie tylko województwa katowickiego ale i kraju. Znany jest z *podejmowania różnego* rodzaju ciekawych inicjatyw, był organizatorem imprez ogólnopolskich i jest współorganizatorem siódmego Zagłębiowskiego Przeglądu Filmów Amatorskich.

Tekst i zdjęcia:
Józef Sapa

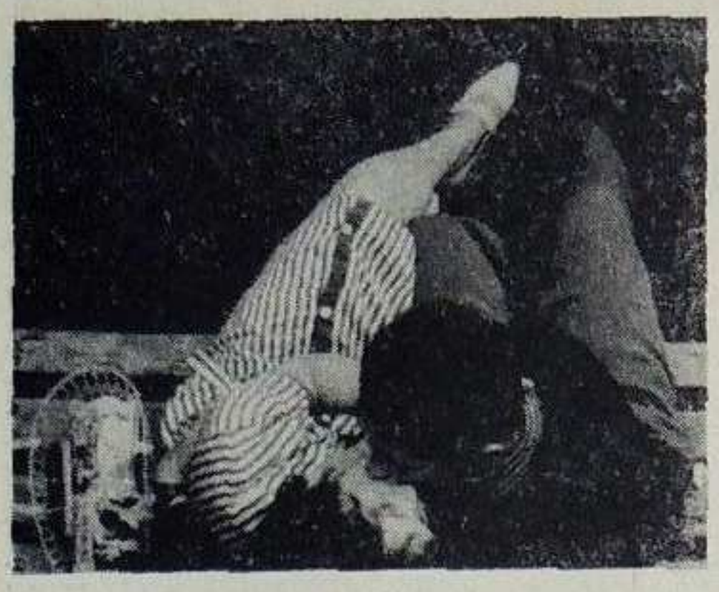

„Ich dwoje" — Józefa Sapy.

„Chwila wytchnienia przy ognisku" — Wiesława Skibińskiego.

II RAJD JESIENNY

PROWADZONE od kilku lat obozy młodzieżowe organizowane *przez* ZMS zyskały sobie dużą popularność. W okresie tegorocznego lata dla młodych zetemesowców z naszego województwa zorganizowano kilkaset obozów.

Na jednym z nich w Lubniewicach, przebywała grupa ZMS naszego placu budowy *wspólnie z* budowniczymi innych ważnych inwestycji realizowanych dla potrzeb dynamicznie rozbudowującego się kraju. Istotnym zadaniem tego obozu było zapewnienie jego uczestnikom oprócz atrakcyjnego programu rekreacyjnego, ciekawych zajęć ideowo-wychowawczych.

O jesieni już myśli Zarząd Budowy ZMS Huty Katowice, który w dniach 26 — 28 września organizuje II Rajd Jesienny *w Beskidzie* Śląskim z metą w Węgierskiej Górce.

Rajd organizowany jest z okazji Dnia Budowlanych i 102 rocznicy powstania zorganizowanej turystyki w Polsce. Celem rajdu jest pogłębienie integracji wśród aktywu młodzieżowego zatrudnionego nie *tylko na naszej budowie.*

Trasy rajdu są bardzo atrakcyjne i podzielone na różny stopień trudności. Jego uczestnicy mogą brać udział w wyprawach jedno, dwu i trzydniowych. Nie trzeba nikogo przekonywać, że pokonanie takich szlaków jak: — Przełęcz Salmopolska — Kotarz — Klimczok — Szczyrk — Skrzyczne — Magurka — Węgierska Górka czy Rajcza — Kiczory — Hala Redykalna — Lipowska — Rysianka — Zabnica — *Hala Boracza — Prusów* — Węgierska Górka, — powinno dostarczyć wielu niezapomnianych atrakcji i wrażeń.

Na wszystkich trasach prowadzone będzie współzawodnictwo, które obejmować będzie wystrój uczestników grupy, aktywność na trasie i na *ogniskach w dniu 26. 9. w Wi*śle i w dniu 27. 9. w Węgierskiej Górce.

Beskid Śląski — rejon Klimczoka.

Organizatorzy rajdu zapewniają bezpłatne noclegi pa*miątkowy znaczek i proporczyk*, posiłek na mecie rajdu, zaświadczenie o ilości zdobytych punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej oraz powrót z mety w Węgierskiej Górce do Dąbrowy Górniczej zakładowymi autobusami.

Szczegółowych informacji o warunkach *uczestnictwa* w rajdzie udziela Zarząd Budowy ZMS Huty Katowice, mieszczący się w Domu Organizacji Społecznych na głównym placu budowy. Tutaj można otrzymać również karty uczestnictwa, które należy przesłać w terminie do dnia 15 września.

Do zobaczenia na trasach.

(JS)

TU RADIOSTUDIO!

Trzy razy dziennie emituje swój program radiostudio *Huty* Katowice. Początki, jak zwykle są skromne, chociaż pracownicy radiostudia starają się urozmaicić audycje. Oprócz melodii słyszymy często komunikaty o wycieczkach, imprezach, coraz więcej nadawanych jest pogadanek na tematy aktualne. W ostatnim czasie rozpoczęto nadawanie kalendarza wydarzeń historycznych, który przypomina o sprawach sprzed lat. Rozpoczęto również nadawanie koncertu życzeń ludziom dobrej roboty, z krótką charakterystyką ich pracy na placu budowy.

Radiostudio zamierza podjąć szereg *ciekawych audycji z życia* placu budowy, odwiedzać ludzi na stanowiskach pracy i przyczynić się tym samym do popularyzacji dobrej roboty.

Redaktor techniczno - organizacyjny radiostudia **Bogdan Susik** wraz ze swym skromnym zespołem oczekuje propozycji ze strony słuchaczy. A więc podsuwajmy tematy, propozycje. Będą one uwzględniane w pracy radiostudia. Telefon wewnętrzny 120 oczekuje propozycji.

HenKa

WYPOCZYNEK dla wszystkich

Wypoczynek po pracy od początku był piętą Achillesową naszej budowy. Sprawa to *drażliwa i zarazem* niezwykle trudna do rozwiązania. Bo jak tu pogodzić gusty, upodobania i zainteresowania 20 tysięcy ludzi z różnych środowisk, o różnym poziomie intelektualnym i zróżnicowanym stopniu nawyku obcowania z tym, co zwie się kulturą.

Co zrobić, aby dogodzić wszystkim, jak opracować program, w którym robotnik i inżynier znalazłby coś dla siebie. Do rozgryzienia tego problemu podchodzono już z różnych stron. Efekty były różne — zdarzały się imprezy, na które przychodziło kilkaset osób, a salą mogła pomieścić tylko kilkudziesięciu widzów, były też sytuacje, gdy trzeba było *zbierać odbiorców jak to się* mówi z ulicy. W czwartym roku budowy wzbogacono się o pewne doświadczenia — dzisiaj jest sprawą oczywistą, że bez udziału, aktywizacji i szerokiego zainteresowania samej załogi nie zrobi się nic lub bardzo mało. Potwierdził to specjalista do spraw sportu i turystyki Budostalu-4 — **Władysław Grot.**

— Możliwości stworzenia budowniczym dobrych warunków do wypoczynku po pracy są tu ogromne, ambitny program, który opracowaliśmy można zrealizować ale pod jednym warunkiem, że włączy się do jego realizacji szeroki aktyw społeczny.

— Zakładowa Rada Kultury *Fizycznej i Turystyki* Budostalu — 4 działa od niedawna. Jakie są główne kierunki jej pracy?

— Opracowaliśmy perspektywiczny program rozwoju sportu, rekreacji fizycznej, turystyki i wypoczynku po pracy **na lata 1978 — 76** — mówi Władysław Grot — Program ten będziemy realizować bazując na organizacjach specja*listycznych, które mają już* duże doświadczenie i osiągnięcia w tym zakresie. Mam tu na myśli: Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Ligę Obrony Kraju, Polski Związek Żeglarski, Polski Związek Wędkarski i Polski Związek Motorowy.

— Zaczynacie pracę od powołania lub reaktywowania na terenie budowy kół lub ognisk wymienionych organizacji?

— Tak, w pierwszym rzędzie chcemy stworzyć szeroką sieć specjalistycznych organizacji. Przyjmujemy już zapisy na członków PTTK, TKKF, LOK, PZMot, PZ Wędkarskiego i PZ Żeglarskiego. Z organizacjami tymi ściśle współpracować będą Związki Zawodowe, ZMS oraz aktywiści dyrekcji Budostalu — 4. Ale wracając do programu, chciałbym wskazać na najważniejsze jego punkty. Sport kwalifikowany rozwijać będziemy bazując na urządzeniach sportowych klu*bu w Ząbkowicach. Sport ma*sowy popularyzować będzie ognisko TKKF, w tym zakresie działać będą również ogniwa Polskiego Związku Żeglarskiego, Polskiego Związku Wędkarskiego i LOK-u. Turystyka krajowa i zagraniczna, krajoznawcza i wypoczynkowa, *wycieczki jedno, dwu i* wielodniowe, turystyka kwalifikowana (piesza, rowerowa, kajakowa, narciarska) prowadzona będzie głównie przez koło PTTK. Szkoleniem aktywu sportowego i turystycznego zajmie się Wojewódzka Rada Federacji Sportu, WF i Turystyki przy WRZZ wspólnie z ZMS.

Ognisko TKKF prowadzić będzie zajęcia, ćwiczenia, treningi jak również organizować imprezy sportu masowego. Ilość wprowadzonych dyscyplin i konkurencji oraz powołanie odpowiednich ilości sekcji zależeć będzie od liczby zorganizowanych członków, pozyskanych sympatyków sportu, chętnych do zabawy i czynnego wypoczynku. Do zadań ogniska należeć będzie organizacja „ścieżek zdrowia" w pobliżu Zespołów Hoteli Pracowniczych, przeprowadzanie konkursów terenowych, *stałej* akcji zdobywania Powszechnej Odznaki Sprawności Fizycznej.

Wyodrębnione zostaną specjalności rekreacji fizycznej a mianowicie: sporty obronne — LOK, wędkarstwo — PZ Wędkarski oraz żeglarstwo PZ Żeglarski oraz sporty motorowe — PZMot. Zajęcia w dyscyplinach podstawowych tj. konkurencjach la, piłkarstwie pro*wadzone będą na* boisku klubowym w Ząbkowicach, hali sportowej w Gołonogu ul. Sadowa i boiskach na osiedlu Podlesie oraz halach i boiskach w Zagórzu i Strzemieszycach.

Zorganizujemy wypożyczalnię sprzętu dla pracowników B-4, *małe wypożyczalnie* posiadać będzie każdy Zespół Hoteli Pracowniczych. Działalnością sportową chcemy objąć młodzież szkoły przyzakładowej i junaków OHP.

— Jak rozwijać się będzie działalność w zakresie turystyki i wypoczynku?

— Tymi formami rekreacji zajmie się koło PTTK. Przewidujemy zorganizowanie popularnych już wśród załogi i cieszących się dużym uznaniem wycieczek jednodniowych w najbliższe okolice. Koło PTTK zaoferuje także pracownikom atrakcyjne wycieczki turystyki *kwalifikowanej, pieszej, nizinnej* i górskiej. Prowadzone będą również rajdy, zloty, spływy i złazy. Niewątpliwie ciekawą ofertą będą wycieczki zagraniczne. Koło PTTK nie będzie posiadać w najbliższej przyszłości stałej własnej bazy turystycznej. Jedynie ośrodek w Rogoźniku może być miejscem szkolenia, a w przyszłości Pogoria III. Toteż koło korzystać będzie w prowadzonych imprezach z ogólnodostępnej bazy PTTK, WOSTiF.

— Dotychczas mówimy tylko o tym co będzie, o zamierzeniach. A co oferujecie załodze już dzisiaj?

— Program na najbliższe miesiące jest dosyć bogaty i atrakcyjny. Zacznijmy od im*prez związanych z „Dniem* Budowlanych. Pierwszą jest Jesienny Turniej Sportowy B-4, który trwać będzie przez cały wrzesień. Dla miłośników górskich wędrówek ZMS przygotowuje rajd po uroczych zakątkach Beskidu Śląskiego. **Zapraszamy wszystkich do udziału w XX jubileuszowym, Międzynarodowym Rajdzie Przyjaźni Szlakami Lenina, *który organizuje* WRZZ i PTTK w Krakowie. Ta znana w kraju i poza jego granicami impreza o chlubnych tradycjach trwać będzie w dniach 22 — 28 września br.** Chcieli*byśmy, aby z każdego* Zarządu uczestniczyła w tym rajdzie co najmniej jedna drużyna. Dla tych, którzy nie będą mogli brać udziału w kilkudniowej wędrówce zorganizujemy zbiorowy, autokarowy wyjazd na zakończenie rajdu.

Z okazji 25-lecia i święta pracowników budownictwa Zjednoczenie Budostal organizuje spartakiadę sportową, na którą chcemy wysłać reprezentację naszego przedsiębiorstwa. Wierzymy, że budostalowców z placu budowy Huty Katowice stać na piękne, sportowe osiągnięcia. Ta spartakiada zamykałaby cykl imprez związanych ze świętem budowlanych. Warto dodać, że cykl ten zapoczątkowały zma*gania naszych wędkarzy*, którzy wypróbowali swoje umiejętności podczas zawodów, które przeprowadzone zostały na Dunajcu 28 sierpnia. Z propozycji na czwarty kwartał br. warto wymienić takie pozycje jak rozpoczęcie zajęć z zakresu gimnastyki zdrowotnej, sobotnio-niedzielne wycieczki do Czorsztyna i Szczawnicy ze spływem przełomem Dunajca. *Będziemy także organizować* wycieczki jednodniowe niedzielne do Krakowa i Wieliczki. Przewidujemy zwiedzanie zbiorów sztuki na Wawelu, kopalni soli w Wieliczce. Chcemy także pokazać naszej załodze kombinat hutniczy im. Lenina. W ostatniej dekadzie listopada zorganizujemy na *placu budo*wy kiermasz zimowego sprzętu sportowego. Na wiosnę planujemy przeprowadzenie takiego kiermaszu tym razem — sprzętu letniego.

— Propozycji jest więc dużo, na pewno każdy znajdzie wśród nich takie, które odpowiadają jego upodobaniom i zainteresowaniom.

— Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że powodzenie na*szej pracy zależy od samej* załogi. Pragnąłbym tu zaapelować do pracowników, którzy są lub byli kiedyś przewodnikami terenowymi, przodownikami turystyki kwalifikowanej, organizatorami turystyki, do zaawansowanych turystów i młodych miłośników sportu i turystyki o aktywne włączenie się do tworzonych ognisk i kół organizacji specjalistycznych. Czekamy też na zgłoszenia osobiste osób, które chcą uczestniczyć w życiu kulturalnym, sportowym i wypoczynkowym (dział socjalny Budostalu — 4, II piętro p. 212).

Również Redakcja zwraca się z prośbą do pracowników: napiszcie o tym jak wypoczywacie po pracy, jak chcieli*byście spędzać czas wolny.*

Czekamy na listy.

Rozmawiała:
L. REDEŃSKA

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

TADEUSZ BEDNARCZYK

brygadzista betoniarski Budostal-1

TADEUSZ BEDNARCZYK pochodzi z Woli Batowskiej koło Bochni. Swój umiłowany zawód betoniarza zdobywał przy budowie kombinatu Huty Lenina, a od 1957 roku nieprzerwanie do dnia dzisiejszego jest wierny PBP Budostalowi-4. Swoją karierę zawodową rozpoczynał od budowy cementowni poprzez IV i V wielki piec, walcownię slabing i skład węgla Huty Lenina.

Już jako doświadczony brygadzista betoniarski zostaje oddelegowany na eksportową budowę fabryki porcelany w Ilmenau w NRD, skąd trafia na budowę walcowni w Zawierciu.

W styczniu 1975 roku Budostal-1 przejmuje front robót rejonu wielkiego pieca naszej budowy, co powoduje oddelegowanie najbardziej doświadczonych fachowców na ten odcinek budowy. Budostalowcy decyzję tę uważają za zaszczyt, gdyż doskonale zdają sobie sprawę z wagi tej inwestycji dla unowocześnienia polskiego hutnictwa

Tadeusz Bednarczyk zalicza się do wyróżniających się pracowników.

HENRYK LATOS

kierownik warsztatu utrzymania ruchu Transbud-3

HENRYK LATOS pochodzi z uroczej Ziemi Olkuskiej i jest absolwentem Technikum Mechanicznego w Olkuszu. Jako młody technik mechanik podejmuje pracę w Fabryce Celulozy i Papieru w rodzinnych Kluczach. Pracował w dziale głównego mechanika przez okres 9 lat, wykazując się świetną znajomością swojego zawodu.

Jednak w grudniu 1973 roku zdecydował się na podjęcie pracy przy budowie Huty Katowice. Został zatrudniony jako kierownik warsztatu utrzymania ruchu PTS Transbudu-3.

— Toż wtedy nie było żadnego warsztatu. Z rozrzewnieniem przypominam sobie, jak to moi ludzie mechanicy musieli w szczerym polu, w błocie po kolana pracować. Obecnie mamy dobrą bazę i warsztat naprawczy ciężkiego sprzętu transportowego. Kadra fachowców powoli się stabilizuje, co gwarantuje nam szybkie i sprawne przeprowadzanie remontów.

Henryk Latos cieszy się autorytetem tak kierowców i mechaników, jak również swoich przełożonych. Słynie z rzetelności i zaangażowania do powierzonych mu obowiązków.

HALINA MACHAJ

st. referent ekonomiczny Hydrobudowy-3

HALINA MACHAJ jest rodowitą dąbrowianką. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Gołonogu i podjęła pracę na poczcie w Katowicach jako asystent Potem pracowała w Centrali Rolniczej w Katowicach. Pracę przy budowie Huty Katowice podjęła w maju 1972 r. Była pierwszą kobietą w męskim zespole Hydrobudowy-3. Jej siedzibą był wtedy barakowóz. Jako starszy referent administracyjny do spraw zatrudnienia i werbunku ma ciągły kontakt z ludźmi, który daje jej dużo zadowolenia.

Halina Machaj za wzorową pracę z okazji Święta Odrodzenia otrzymała list pochwalny Związkowej Rady Koordynacyjnej Budowy Huty Katowice.

CZESŁAW KOWAL

brygadzista murarski ZBKW Budostal-4

CZESŁAW KOWAL pochodzi z małej wioski Ulesznowa i ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową. Nie widział dla siebie szansy rozwoju życiowego w rodzinnych stronach i zdecydował się na przyjazd do Dąbrowy Górniczej, na plac budowy Huty Katowice.

W ZBKW PBP Budostal-4 pracuje od sierpnia 1973 roku. Pracę rozpoczynał jako murarz., a obecnie jest cenionym brygadzistą murarskim na budowie warsztatów remontowych. Jako aktywny członek ZMS stara się wciągnąć swoich młodych kolegów do zaangażowanej i aktywnej pracy na powierzonych frontach robót.

Czesław Kowal za to zaangażowanie w pracy — cieszy się uznaniem i szacunkiem wśród kolegów i jest wysoko ceniony przez swoich przełożonych. Czesiek potrafił bowiem stworzyć w ZBKW jeden z najlepszych kolektywów robotniczych.

ZDZISŁAW BAŁAZY

specjalista nadzoru robót budowlanych Huty Katowice

ZDZISŁAW BAŁAZY pochodzi z Myszkowa. Przez 10 lat pracował w charakterze technika budowlanego w Przedsiębiorstwie Budowy Szybów w Bytomiu, gdzie miał możność stałego podnoszenia swoich umiejętności zawodowych. Praca ta była atrakcyjna, gdyż przedsiębiorstwo wprowadzało wiele nowoczesnych rozwiązań technologiczno - konstrukcyjnych wznoszonych obiektów, co wymagało od ludzi ciągłego samokształcenia. Dobra to była szkoła. Nadarzyła się praca w rodzinnym Myszkowie. Został inspektorem d/s dokumentacji w rozbudowującej się Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych.

W 1974 roku podejmuje pracę w Hucie Katowice w charakterze specjalisty nadzoru budowlanego. Okazało się, że jest to znakomity fachowiec, o dużej znajomości powierzonych mu zadań. A zadań inwestycyjnych w rejonie I budowy jest faktycznie sporo i to w dodatku o kapitalnym znaczeniu. Wśród budowlańców zyskał sobie duże uznanie i autorytet, z czego, najbardziej są zadowoleni jego przełożeni.

JACEK KRAWCZYK

brygadzista ciesielski ZBKS Budostal-4

JACEK KRAWCZYK pochodzi spod Tarnowa. Tam nauczył się zawodu ciesielskiego w Szkole Rzemiosł Budowlanych. W budownictwie przemysłowym pracuje już 7 lat i awansował na brygadzistę ciesielskiego w ZBKS Budostal-4.

Jacek Krawczyk to jeden z pionierów budowy Huty Katowice. Rozpoczynał pracę od wyrębu lasu w maju 1972 roku.

Od tego czasu przyczynił się do realizacji takich obiektów jak: hala lejnicza, główny budynek stalowni konwertorowej, stryperowni czy hali wlewków. Od 1974 roku jego brygada ciesielska bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Kierownictwo ZBKS stwierdza, iż jest pracownikiem sumiennym, zdyscyplinowanym i koleżeńskim a wśród współpracowników Jacek cieszy się dużym zaufaniem i autorytetem.

Jacek Krawczyk doskonale rozumie problemy tej budowy, co pozwala mu lepiej wykonywać swoje obowiązki.

KAZIMIERZ KORNAŚ

ślusarz Hydrobudowy-2

KAZIMIERZ KORNAŚ to doświadczony i znakomity ślusarz pogotowia technicznego Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego Hydrobudowa-2. Już od kilkunastu lat nieprzerwanie przemierza z tą doświadczoną firmą największe budowle powojennego trzydziestolecia naszego kraju. Zawsze muszą być pierwsi, gdyż prace przez nich prowadzone, są dopiero podstawą wejścia dla ekip budowlano-montażowych.

Kazimierz Kornaś odznacza się ofiarnością i sumiennością oraz dużym doświadczeniem w wykonywanej pracy. Posiada znakomity zmysł organizacyjny i wykazuje wiele inicjatywy w szybkim i sprawnym usuwaniu awarii sprzętu ciężkiego, jakim dysponuje przedsiębiorstwo.

Swoimi umiejętnościami zawodowymi i walorami osobistymi daje przykład solidności innym współpracownikom.

RYSZARD TOBERA

specjalista d/s kosztorysów Huty Katowice

RYSZARD TOBERA ukończył Technikum Mechaniczne w Chorzowie, w którym to mieście pracował przez 5 lat w Przedsiębiorstwie Elektromontażowym Przemysłu Węglowego jako referent techniczny. Ambicje młodego Ryśka sięgały jednak wyższego pułapu jego zainteresowań zawodowych. Okazja sprawdzenia swoich aspiracji nadarzyła się w momencie podjęcia pracy w 1974 roku w Hucie Katowice w Budowie. Został zatrudniony jako specjalista d/s dokumentacji kosztorysowej w pionie dyrektora inwestycji. Dobre przygotowanie zawodowe Tobery, pozwoliło na aktywne uczestniczenie w prawidłowej realizacji szeregu obiektów rejonu I Huty Katowice.

Ryszard Tobera zalicza się do jednych z najbardziej aktywnych działaczy ZMS-owskich Huty Katowice, ciesząc się uznaniem i sympatią współpracowników i przełożonych. Jego zaangażowanie w procesie inwestycyjnym wpływa mobilizująco na kolegów-budowniczych tego kolosa hutniczego.

TADEUSZ RÓŻYCKI

ślusarz Huty Katowice

TADEUSZ RÓŻYCKI pochodzi z małej wioski Trzemzal. Przez długi okres czasu pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Mogilnie w swoim wyuczonym zawodzie ślusarza. Mógł się tu wykazać swoimi kwalifikacjami i zmysłem organizatorskim. Jednak młodego Tadka ciągnęło do wielkiego przemysłu i trafił do Przedsiębiorstwa Montażowego Urządzeń Górniczych w Katowicach skąd został oddelegowany do Fabryki Maszyn Górniczych w Piotrkowie Trybunalskim. Praca przy produkcji nowoczesnych maszyn górniczych była najlepszą okazją podnoszenia swoich umiejętności fachowych.

W 1974 roku zdecydował się na podjęcie pracy w Hucie Katowice, gdzie został zatrudniony na stanowisku ślusarza wydziału konstrukcyjno-mechanicznego.

Podczas produkcji konstrukcji stalowych dla własnych potrzeb wydziału i innych rejonów budowy, dał się poznać jako fachowiec o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

EUGENIUSZ WÓJCIK

brygadzista monterski Piece Przemysłowe

EUGENIUSZ WÓJCIK rodem jest wprawdzie z Rzeszowskiego, ale już od 10 lat mieszka w Krakowie.

Z zawodu jest ślusarzem maszynowym, którego wyuczył się w ZSZ w Przemyślu. Krótko pracował w Rzeszowie, aby w 1955 roku związać się z Krakowskim Przedsiębiorstwem „Piece Przemysłowe". Praca jaką wykonuje jest interesująca i zróżnicowana, gdyż realizuje się różnego rodzaju roboty. Dla przykładu remonty i stawianie pieców przemysłowych w hutach czy kominy w elektrowniach. Wójcik ma już na swoim koncie 12 kominów wysokości 90—260 m.

Największe zadowolenie — to postawienie wieży telewizyjnej w Krośnie nad Wisłoką. A najciekawszy komin? To właśnie 250-m komin spiekalni rud, stawiany po raz pierwszy w Polsce ślizgiem szwedzkim.

Eugeniusz Wójcik — doświadczony brygadzista robót montażowych, jest jednym z nielicznych, którzy zaczynali budowę komina i doprowadzili ją do końca.

Poczet polskich pionierów techniki

ERAZM Z ZAKROCZYMA (XV w.)

Włoch z pochodzenia, o czym świadczy chociażby dziedzina w jakiej zasłynął — mianowicie budowa mostów, która była wówczas domeną Włochów. Był jednym z trzech budowniczych pierwszego mostu w Warszawie, znakomitego dzieła sztuki inżynierskiej polskiego Odrodzenia. Długość mostu wynosiła ok. 500 m, a szerokość 6 m — całość oparta była na 18 podporach, zabezpieczonych potężnymi izbicami posadowionymi na palach dębowych. Koszt mostu wyniósł około 100.000 czerwonych złotych, co na ówczesne warunki stanowiło ogromną sumę.

Jakkolwiek pierwszy warszawski most utrzymał się zaledwie 3 lata, stanowił niewątpliwe osiągnięcie owych czasów, a jego współtwórca Erazm zasługuje na pamięć i uznanie.

KAZIMIERZ SIEMIENOWICZ (XVII w.)

Urodził się na początku XVII w. na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Posiadał szeroką wiedzę zarówno humanistyczną jak i w zakresie sztuk wyzwolonych i mechanicznych. Zwłaszcza opanował wiedzę z dziedziny sztuki wojennej i fortyfikacji, którą pogłębił w czasie wielu podróży po Europie zachodniej. Szczególnie długo przebywał w Holandii. Zainteresowania swoje i działalność uwieńczył dziełem: **„Wielkiej sztuki artylerii część pierwsza"**, wydanym w 1650 r. Praca zawiera prekursorskie rozwiązania techniczne zastosowane dopiero w technice nowoczesnej. Na uwagę zasługują przede wszystkim takie pomysły, jak: baterie rakietowe, rakiety ze stabilizatorami typu Delta. Interesujące są również poglądy Siemienowicza na zagadnienia związane z lotem rakiet i pocisków.

Twórca tych myśli zmarł prawdopodobnie krótko po roku 1650, ponieważ druga część dzieła nigdy się nie ukazała.

ADAM FREYTAG (1608—1650)

Był synem profesora greki w toruńskim gimnazjum. Po ukończeniu studiów z dyplomem magistra sztuk wyzwolonych zaciągnął się do służby wojskowej w Niderlandach. Walczył w armii holenderskiej przeciwko Hiszpanii. W 1629 roku podjął studia lekarskie na uniwersytecie w Lejdzie, uzyskując „Supremus in medicina gradus" (najwyższy stopień w medycynie).

Główne jego dzieło zatytułowane: „Architectura militaris nova et aucta", napisane jeszcze podczas studiów, nie traktuje jednak o sprawach medycyny, lecz o budownictwie wojennym (nowym i rozszerzonym). Zawarł w nim zasady tzw. staroholenderskiego systemu fortyfikacji. Były to nowatorskie naowczas ziemne fortyfikacje bastionowe.

Dzieło znalazło uznanie — uważano je za znakomity podręcznik budowy fortyfikacji bastionowych — o czym świadczą liczne wznowienia i wydania w przekładzie francuskim. Projekty teoretyczne Freytaga cechuje ścisłe powiązania planu miasta z narysem jego fortyfikacji.

Dalsze losy Freytaga związane były z Januszem Radziwiłłem, którego zdrady Freytag nie dożył, zmarł bowiem w 1650 r.

Opracowała: **Z. RUCZYNSKA**

Z NOTATNIKA

FILATELISTY

U WEJŚCIA do portu w Gdańsku, na maleńkim półwyspie padły pierwsze strzały w II wojnie światowej. W okresie międzywojennym na terenie Westerplatte znajdowała się Wojskowa Składnica Tranzytowa, a dla jej obrony Polska otrzymała na podstawie odpowiedniej uchwały Rady Ligi Narodów prawo utrzymywania załogi w sile 88 żołnierzy. Powiększono potem jej skład do 182 żołnierzy i wzmocniono wyposażenie w broń, gdy niebezpieczeństwo najazdu hitlerowskiego stało się oczywiste.

1 września 1939 r. o świcie otworzyły ogień na Westerplatte potężne działa niemieckiego pancernika „Schleswig — Holstein" a wkrótce potem wdarły się tam oddziały piechoty. Atak odparto, po nim nastąpiły dalsze, ale także bezskuteczne. Westerplatte broniło się. Niemcy nadali temu maleńkiemu skrawkowi ziemi miano „małego Verdun". Oddziały niemieckie przewyższały siły polskie prawie dwudziestokrotnie.

Po siedmiu dniach walki, wobec braku pomocy, strat i wyczerpania amunicji dowódca major Henryk Sucharski postanowił zaprzestać oporu. Opór ten kosztował Niemców ok. 300 — 400 zabitych i rannych żołnierzy, straty polskie wynosiły 15 zabitych i ok. 50 rannych.

Dzisiaj wznosi się na Westerplatte pomnik poświęcony bohaterom, przedstawiony na poniższej reprodukcji znaczka pocztowego. Znaczek ten o nominale 40 gr, w kolorze ciemnofioletowym, wykonany został wg projektu E. Koneckiego a pochodzi z pięcioznaczkowej serii emitowanej w 1964 r. (16. XI.) o nazwie: „Walka i Męczeństwo Narodu Polskiego".

Jot-eN

Z (A) MYŚLENIA

Rozdeptał żabę i już wie co w trawie piszczy.

Na uschniętej gałęzi nawet tranzystor nie zaśpiewa.

Dla kiepskiego strzelca ślimak jest nie tyle małym co nazbyt ruchliwym celem.

Wzruszył się dopiero wraz z trzęsieniem ziemi.

Największym kompozytorem był Napoleon — potrafił wygrać marsza wojennego na kiszkach żołnierzy.

Jeśli wojna jest zabawą to bitwa stanowi ten jej moment kiedy wyjątkowo dużo ludzi umiera ze śmiechu.

Nienawiść idzie w parze z miłością, ale czy czasem nie za blisko siebie?

Mieć skrzydła to jeszcze nie wszystko... pomyślał jastrząb o kurze.

Mrówki widząc niedźwiedzia myślą: jest taki wielki, że chyba nie musi pracować.

Planista: od jutra planuje nie planować planowo.

Gdyby wszyscy ludzie posiedli naraz skrzydła — po niebie latałyby same orły.

EDWARD SZOPA

PORADNIK dla kierownika

(St. Łypacewicz „Kształtowanie stosunków międzyludzkich" IW CRZZ 1965)

● Traktuj swych podwładnych jak świadomych obywateli, a nie jak kółka w maszynie lub narzędzia produkcji.

Ludzie traktowani jak jednostki nieodpowiedzialne, skłonni są zachowywać się także w sposób nieodpowiedzialny. Dobra robota możliwa jest tylko wówczas, gdy pracownik świadomy jest swej odpowiedzialności.

● W stosunku do podwładnych zachowuj się w sposób demokratyczny.

Wszyscy pracownicy zakładu, bez względu na miejsce zajmowane w hierarchii organizacyjnej powinni mieć świadomość, że są jego współgospodarzami.

● Dbaj o dobrą atmosferę pracy i wzajemną życzliwość pomiędzy członkami twojego zespołu.

Kształtowanie dobrej lub złej atmosfery w pracy jest w mocy kierownictwa; pracownicy takiej możliwości nie mają, albo mają ją w bardzo ograniczonym stopniu.

● Zaufaj swym podwładnym, w miarę możliwości pozwól im samodzielnie podejmować decyzje w określonych sprawach.

Delegowanie władzy na możliwie najniższy szczebel zarządzania, a nawet w pewnych przypadkach pozostawienie pewnych decyzji wykonawcom jest jednym z najskuteczniejszych sposobów wpajania poczucia odpowiedzialności i zachęcania do dobrej roboty. Takie uczestnictwo pracowników wyzwala ogromne rezerwy inicjatywy i pomysłowości. (BT)

LEONARD DRZEWIECKI

BOCHEN

Składałaś okruch do okrucha,
aby mieć bochen szczęścia cały,
ale choć skrzynia była kuta
myszy go widać podjadały,
bo gdy wyjęłaś go ze schowka,
by go podziwiać z każdej strony,
dojrzałaś z żalem, że od środka
i z boków wielce nadgryziony.

Zdj. J. Sapa

KRZYŻÓWKA

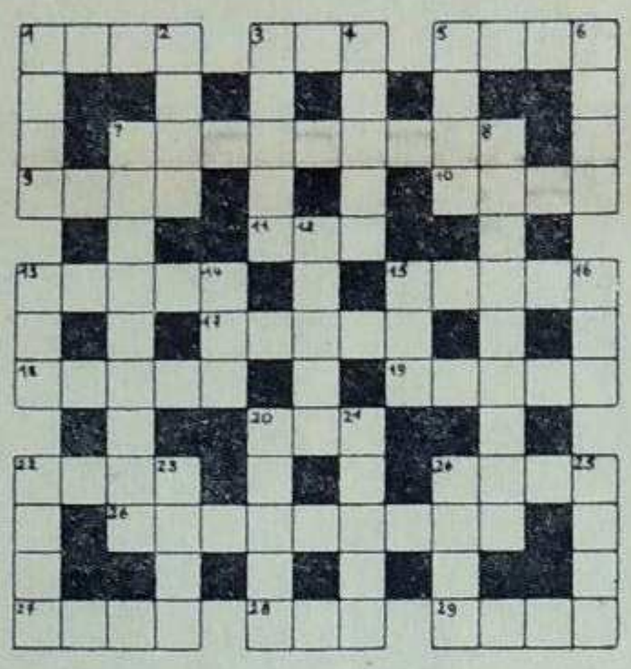

POZIOMO: 1. Cienkie deseczki na dachu; 3. Międzynarodowy zbiór sygnałów; 5. Jednostka monetarna w W. Brytanii; 7. Okrągły piec na trociny; 9. Zbieg okoliczności; 10. Skrzynka do przechowywania pieniędzy; 11. Piękny ogród biblijny; 13. Koszenie, ścinanie kosą; 15. Kolor włosów; 17. Jeszcze nie siano; 18. Wysokie stojące lustro; 19. Jest w oknie; 20. Kucharz okrętowy; 22. Jednostka wagi; 24. Znaczenie, treść; 26. Agent ubezpieczeniowy; 27. Bezwartościowy obraz; 28. Spływa wiosną rzeką; 29. Choroba zakaźna u dzieci.

PIONOWO: 1. Ostre zakończenie strzały; 2. Służy także jako paliwo, nawóz; 3. Brzydki kot; 4. Rzeka płynąca nie tylko przez Austrię; 5. Część wieczorowego stroju (mało używany); 6. Waga opakowania; 7. Mały lekki czołg; 8. Grzejnik przy centralnym ogrzewaniu; 12. Pisarz brazylijski; 13. Pozycja w szachach; 14. Liczebnik główny; 15. Gruby głos; 16. Liczebnik główny; 20. Palec; 21. Łódź rzeczna płaskodenna; 22. Konkurencja LA w rzutach; 23. Wzór, wcielenie; 24. Pojedynczy śpiew; 25. Kanapa z oparciem.

Rozwiązanie prosimy przesyłać w terminie do 10. IX. 75 pod adresem redakcji (patrz str. 2) z dopiskiem: „Krzyżówka z nr. 17". Za prawidłowe rozwiązanie przyznane zostaną w drodze losowania nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki nr 15/36: poziomo — prym, róg, świt, zranienie, grat, zlot, kit, plisa, poker, tremo, larwa, roróg, mat, trio, udar, egzekucja, knur, osa, auto; pionowo — próg, mirt, ranek, gleit, śliz, takt, Zawiercie, elektroda, Irena, pal, ata, por, róg, mleko, trupa, tank, ogar, ujma, runo.

Nagrody książkowe wylosowali: Wit Kudliński — Strzemieszyce Sulno i Jerzy Widuch Strzemieszyce.

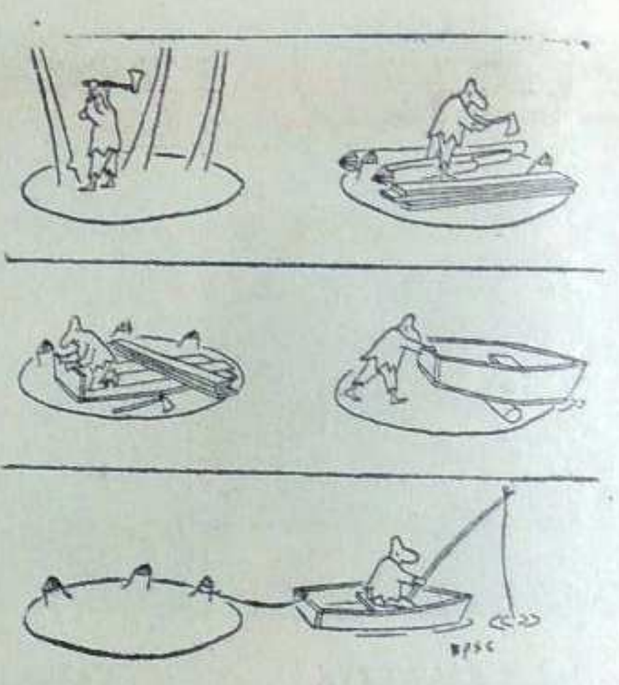

Serce i maszyna

W. SAPARIN

Jestem wynalazcą. Wynalazek swój wymyśliłem pod wrażeniem scen, które obserwowałem w sklepie obok naszego domu. Jakaż to żmudna praca – ważyć cukier, kaszę, makaron i cały czas patrzeć na towar lub na strzałkę wagi!

Kilkakrotnie byłem świadkiem nieprzyjemnych scen, kiedy klienci podnosili wrzawę z powodu pomyłek ekspedientek. Na pracownice sklepu żal było patrzeć, kiedy rumieniąc się ze wstydu, przeważały powtórnie towar.

Wymyślony przeze mnie kombajn zwalniał sprzedawców od żmudnej pracy. W dwóch tuzinach przeźroczystych balonów rozmieszczone były różne sypkie towary, a automat odważał każdy z nich z dokładnością do miligrama i zawijał je w torebki. Ekspedientka naciskała tylko klawisze z cyframi i śledziła aby w balonach nie zabrakło towarów.

W Miejskim Zarządzie Handlu spodobał się mój wynalazek. Na moją prośbę kombajn zainstalowano w sklepie obok mojego domu.

I tutaj po raz pierwszy zetknąłem się z ludzkim sceptycyzmem.

– W tym pudle – tłumaczyłem – znajduje się mechanizm, który z aptekarską dokładnością waży towary...

– A jak go regulować? – przerwał nagle ochrypły głos z kąta.

Odpowiedziałem, że przy seryjnej produkcji mechanizm powinien być regulowany w fabrycznym laboratorium, które będzie zakładać plombę na znak, że bierze odpowiedzialność za dokładność regulacji.

W kącie ktoś rozczarowany chrząknął.

Zapewniłem niedowiarka, że urządzenia współczesnych laboratoriów w pełni gwarantują dokładność pomiarów. Człowiek stojący w kącie nic nie odpowiedział.

Kiedy wracałem do domu, na ulicy dwóch pracowników sklepu dzieliło się spostrzeżeniami dotyczącymi wynalazku.

– Tak, z tą chytrą sztuką willi nie zbudujesz – powiedział jeden z nich.

Po głosie poznałem „swojego" sceptyka. Dziwny człowiek! Przecież mój kombajn wcale nie jest przeznaczony do wbijania gwoździ i stawiania ogrodzenia. To nie budowlana maszyna!

Na drugi dzień automat pracował w dziale spożywczym.

Wydawało mi się, że ekspedientka ma zapłakane oczy. Mówiła do stojącej obok kobiety, widocznie przyjaciółki:

– Powiedział mi, stawiasz się, to będziesz pracować przy automacie. I dał mnie tutaj.

– No to ciesz się! – powiedziała przyjaciółka.

A cieszyć się, według mnie, było z czego. Jedna ekspedientka obsługiwała tylu klientów ilu przedtem nie nadążyły cztery. Szybko, dokładnie, bez kolejki.

– No jak? – spytałem brygadzistę.

– Nie da rady – odbąknął. – Kiepska technika.

Wiedziałem, że trudno mu dogodzić, ale tym razem jednak miał rację. W następnym dniu automat zepsuł się.

– Udławił się. To chyba z chytrości – powiedział brygadzista. – Mówiłem przecież, że to kiepska technika.

Przełom nastąpił, kiedy pewnego dnia przyszedłem do sklepu i zobaczyłem nowego kierownika i kilku nowych pracowników. Powiedzieli mi, że poprzedniego kierownika przeniesiono dyscyplinarnie do innej pracy, dwie ekspedientki zwolnili a jednego oddali pod sąd. Coś tutaj wykryli, nie wnikałem co gdyż spieszyłem się doprowadzić próby do końca. Wśród zwolnionych był również sceptyk z działu spożywczego.

W sklepie wszystko się zmieniło – zorganizowano młodzieżowe brygady. Z młodzieńczym zapałem odnosili się do mojego wynalazku i próby szły jak po maśle. Wkrótce usprawniony prototyp maszyny demonstrowany był na wystawie, gdzie był przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Obejrzałem agregat i znalazłem w nim duży, nowiutki gwóźdź.

– W workach cukru nie takie rzeczy znajdujemy – powiedział brygadzista, kiedy pokazałem mu gwóźdź.

Wymyśliłem więc dodatkowe urządzenie, które wyrzucało z kombajnu obce ciała. Maszyna pracowała świetnie trzy dni. Czwartego dnia zobaczyłem ją w innym dziale. Znany mi już brygadzista działu spożywczego chodził zadowolony.

– Niech teraz oni spróbują – powiedział niemal entuzjastycznie.

Zgodziłem się, że dobrze będzie wypróbować wynalazek wszechstronnie. Przyznać trzeba, że mój kombajn wywiązywał się znakomicie z ważenia i pakowania cukierków. Ale po dwu tygodniach jedna z ekspedientek poprosiła, aby ją przenieść do innego sklepu...

To była akurat ta ekspedientka, na którą najwięcej żalili się klienci, że nie dowoża towaru.

Wydawało się, że właściwie powinna być zadowolona, gdyż pracując przy automacie nie mogło być mowy o pomyłkach. Dziwni są ci ludzie!

Chciałem odszukać tego sceptyka – brygadzistę, który wątpił, aby ktoś odniósł korzyść z mojego wynalazku. Ale okazało się, że jest on właśnie tym człowiekiem, którego oddano pod sąd.

– Za co? – spytałem.

Odpowiedziano mi, że on jakoś nie tak budował swoją willę jak należy. Zastosował niewłaściwe metody.

Przypomniałem sobie jak chciał zastosować mój kombajn do ważenia przy budowie swojej willi.

I wiecie, myślę teraz' czy to tylko wina konserwatyzmu, że nowy wynalazek nie znajduje zrozumienia?

Oczywiście, nie jestem specjalistą w dziedzinie psychologii i moralności. Powtarzam, jestem wynalazcą. Ale przecież jaką by nie wynaleźć maszynę chwyta ona za serce. A jeśli podejść do sprawy z sercem, to jest silniejsze od najsilniejszego motoru.

Oto dlaczego w tytule opowiadania najpierw napisałem „serce" a potem dopiero „maszyna".

Tłumaczył: LESZEK MAJEWSKI